

Ceny prenumeraty:
we Lwowiebez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5*80
z dostawą do domu . . . zł. 6*10z prz
za grNun
Lw:

25 gr.

Słowo Polskie

wycpouzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6/8 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1*—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastąpieniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Kouta w P. K. O. 153.65). — Telef. Redakcji 22 i 7102, międzymiastowy 22. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-22.

Równe prawa — równe obowiązki.

W swem ideologicznym przemówieniu wygłoszonym na zjeździe legionistów w Tarnowie, poruszył prezes Sławek bardzo charakterystyczny objaw stosunku awangardy i elity narodu do reszty społeczeństwa. Skonstatował bowiem, że dzieje Polski wciąż ujawniały, iż „spełnianie obowiązków w stosunku do Państwa spada całym ciężarem na barki elity duchowej i moralnej“. Natomiast elita ta „nie umiała wytworzyć warunków przymusu w stosunku do tych obywateli Państwa, którzy zbyt są skłonni — bez własnych trudów — na pracy innych paszożytować, przychodzić do gotowego“.

Przeciw temu stanowi rzeczy stanowczo opowiada się imieniem obozu legionowego, jego prezes i przedstawiciel. Wszyscy — wywodzi — pragną mieć równe prawa, ale też i wszyscy muszą się poczuwać do „równości obowiązków i ciężarów“. O te swoje prawa wszyscy wciąż się upominają, natomiast o swych obowiązkach aż nazbyt często zapominają...

To też na pierwsze miejsce wysuwa prezes Sławek dwa postulaty:

1) sprawę obowiązków obywatela w stosunku do Państwa, jako do wspólnego dobra;

2) obronę tego wspólnego dobra przed działaniem jednostek złych i szkodliwych.

Ta teza ideowa prezesa Związku Legionistów jest w swem ujęciu bardzo wyraźna. Mógł ją śmiało wypowiedzieć reprezentant tych, których Wielki Budowniczy Polski i Twórca Czynu Zbrojnego stałe uczył ofiarności na rzecz sprawy publicznej. Bóć przecie wtedy, gdy z orężem w rękę przyszło walczyć o niepodległość, równie tylko drobny stosunkowo ułamek elity narodu poczuł się do obowiązku ofiarowania siebie dla wielkiej Sprawy, — natomiast z chwilą, gdy niepodległość stała się faktem i rzeczywistością, wszyscy zażądali pełni praw, wszyscy zapragnęli korzystać z tego, co mozołem i krwią awangardy zostało zdobyte. Ba, co więcej, z pośród właśnie tych, którzy dotychczas stroniли od czynu, wyłoniły się najnatarczywiej maximum korzyści dla siebie domagające się warstwy.

Czyżby ten stosunek miał utrzymać się na stałe również i w erze pokojowej, również i w pracach nad ukrzepianiem i usilnieniem tak mozolnie przez awangardę zdobytej państwowości?

Prezes Sławek powiada: nie!

„Mamy prawo — powiada — zmusić do ofiar tych, którzy w gnuśnym egoizmie od wszelkich ciężarów na rzecz Państwa chcieliby się uchylać“. I jeszcze jedno: Mamy prawo — powiada — do obrony „wspólnego dobra“, z takim wysiłkiem i ofiarami wywalczonego i stworzonego, przed działaniem jednostek złych i szkodliwych“. Jest to praca — by się tak wyrazić — na długą falę praca, której zasięg obejmuje nie tylko olbrzymie obszary ale również i sięga w daleka

przyszłość. „Musimy — głosi prezes Sławek — tym, którzy po nas przyjdą, pozostawić wskazanie, że pełne bogactwo życia zasną i odczuje ten, kto w walce o swoje ideały nie będzie skąpił ni swoich pieniędzy, ni swego życia“.

W jakim momencie wypowiada prezes Sławek te swoje tezy ideowe? Czyni to w chwili, gdy Państwo w następstwie światowego przesilenia

ekonomicznego przeżywa okres trudny, gdy od swych obywateli domaga się, aby na ołtarzu wspólnoty państwowej złożyli więcej niż w okresach „prosperity“, gdy każe egoizmowi poszczególnych warstw i stanów przeciwstawić altruistyczne hasło wytrwania i ofiarności. Stąd też w wywodach prezesa Sławka bierze się wyraźny i niedwuznaczny passus o tem, że jak nikomu w walce o ideały

państwowe nie wolno szczędzić krwi, a nawet życia — tak samo i w okresie przesilenia ekonomicznego nikomu nie wolno dla dobra Państwa skąpić dóbr materialnych — jak to prezes Sławek z całą otwartością precyzuje: nie wolno skąpić pieniędzy.

Bo walka, którą generacja w r. 1914 stoczyła orężem, a stawką wtedy by-

(Ciąg dalszy na str. 2).

Cele wizyty francuskiej w Berlinie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 sierpnia. (G). Jak donoszą z Paryża, Agencja Havasa komunikuje, że wizyta Laval'a i Brianda w Berlinie nastąpi prawdopodobnie dopiero po zamknięciu sesji Rady Ligi Narodów. Natomiast „Journal“ donosi, że rząd niemiecki wysłał w tym tygodniu oficjalne zaproszenie, a wizyta odbędzie się w czasie między 28 a 31 sierpnia br. Jak podaje „Journal“ tematem rozmów w Berlinie będzie o-

bok problemów finansowych i gospodarczych, także sprawa współpracy politycznej. Projektowane jest jakoby doprowadzenie do zawarcia porozumienia między Francją, Anglią, Niemcami i Włochami, w myśl którego żadne z tych państw nie mogłoby w ciągu określonego czasu przedsięwziąć jakiegokolwiek inicjatywy politycznej bez porozumienia z trzema innymi państwami.

Z Berlina donoszą, że odroczenie wizyty Laval'a jest następstwem zamiaru Laval'a uzależnienia przyjazdu swego do Niemiec od wyników dyskusji w Radzie Ligi Narodów nad unią celną austriacko-niemiecką. — W Berlinie wyrażają obawy, że Francja będzie usiłowała zmusić Niemcy do ustępstw w sprawie zbrojeń.

=□=

Pos. Jędrzejewicz ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 12 sierpnia (B). W dniu dzisiejszym P. Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Prezesa Rady Ministrów zamianował posła Janusza Jędrzejewicza Ministrem W. R. i O. P.

Nowomianowany Minister W. R. i O. P. Janusz Jędrzejewicz urodził się w roku 1885 na Ukrainie, we wsi Spiczynce, Gimnazjum ukończył w Żytomierzu. Brał wybitny udział w ruchu niepodległościowym, to też zmuszony był do wyjazdu zagranicę na dalsze studia, mianowicie do Francji. Wydział matematyczno - przyrodniczy ukoń-

czył p. Jędrzejewicz w Krakowie. Przed wojną prowadził działalność pedagogiczną w szkolnictwie prywatnym w Warszawie. W r. 1914 wstąpił do Legionów i brał udział w walkach 1 p. I Brygady. Następnie w latach 1917 i 1918 był członkiem komendy naczelnej P. O. W., członkiem komitetu redakcyjnego pism rządowych i wojskowych oraz pracował publicystycznie w wydawnictwach niepodległościowych tego okresu. W r. 1919 powrócił do wojska, z którego wyszedł w r. 1923 w stopniu majora. W latach 1923—1924 prowadził wykłady na kursach dla dorosłych. Od r. 1924 do 1926 był dyre-

ktorem państwowego seminarjum nauczycielskiego im. Konarskiego w Warszawie. Po wypadkach majowych w r. 1926 wszedł do prezydium Rady Ministrów. W r. 1927 obejmuje stanowisko wizytatora szkół w ministerstwie W. R. i O. P. Przy wyborach w r. 1928 wszedł jako poseł do Sejmu. W obecnym Sejmie obrany został wiceprezsem Klubu BBWR. Jest on jednym z twórców i dyrektorem Instytutu Wschodniego w Wilnie. Odnazony Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Niepodległości i 4-rotnie Krzyżem Walecznych.

Martwią się wyludnieniem wschodu Rzeszy a jednocześnie wyciągają łapę po obce ziemie.

Berlin, 13 sierpnia (PAT). W czasie tegorocznego obchodu konstytucji weimarskiej w Berlinie wygłosił — jak donosiliśmy wczoraj mowę programowa minister finansów Dietrich, który oświadczywszy, że kryzys, jaki Niemcy przeżywają, ma źródło nie tylko w wydarzeniach natury gospodarczej, lecz i politycznej, wypowiedział się za rewizją traktatów, poczem podkreślił, że tempo rozwoju gospodarki niemieckiej w ciągu ostatnich lat było zbyt burz-

liwe, a kierunek jego może być fałszywy. Rząd niemiecki powinien zastanowić się nad tem, czy nie należałoby skierować wysiłku raczej w stronę popierania kolonizacji rolnej i drobnych gospodarstw chłopskich na wyludnionych wschodnich terenach Rzeszy.

Hamburg, 13 sierpnia (PAT). Związek Przyjaciół Prus Wschodnich i Zachodnich w Hamburgu i okolicy obchodził w tych dniach 10-letnią rocznicę

swego powstania. W uroczystości wzięli m. in. udział niemieccy goście z Górnego Śląska, Poznania i Gdańska. Podczas uroczystości przemawiał starszy radca z Berlina Hofmann, przypominając czas akcji zakonu krzyżackiego na ziemiach wschodnich. Mówca starał się udowodnić, że ziemie wschodnie są niemieckie i zakon jako taki, nigdy tam nie panował.

=□=

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej)

la krew — po 17 latach przesunęła się w inną dziedzinę: toczy się o niezależność materialną Państwa i możliwość pracy obywatela, a orężem w niej jest odporność finansowa, a stawką — trwałość i stałość waluty.

Czyżby znowu tylko zwycięskie przeprowadzenie tej batalii spadało na barki szczupłej awangardy ideowej? Czyżby znowu do obowiązków poczynać się miała tylko elita? Czyżby znowu „zli i szkodliwi” arogować sobie mieli prawo do kładzenia kłód pod nogi tym, którzy idą w awangardzie?

Prezes Sławek zapowiada, że do tego nie dopuści świadomy swych celów i obowiązków obóz, ukształtowany przez ideowe wskazania Komentanta.

Jeśli dawnymi czasy, w dziejach Polski, zachodził stan, iż „elita nie umiała wytworzyć warunków przymusu” w stosunku do pasywnych obywateli, pragnących „przychodzić do gotowego i tylko dla siebie od Państwa wszystkiego żądać”, — to stan ten więcej powtórzyć się nie może.

Prezes Sławek wskazał wszystkim w Polsce konkretny cel. Osiągnięty on będzie bez względu na przeszkody, stawiane przez ludzi „złych i szkodliwych”.

NIEMIECKA ANARCHJA.

Berlin. 12 sierpnia. (PAT.) Ze sprawozdań o wczorajszych rozruchach plebiscytowych wynika, że oprócz strzelaniny w śródmieściu doszło również do krwawych starć w innych dzielnicach Berlina pomiędzy członkami republikańskiego Reichsbahneru, komunistami i hitlerowcami.

W Itzeloe wywiązała się ubiegłej nocy bójka pomiędzy hitlerowcami i reichsbanerowcami, przyczem kilku uczestników bójki doznało ciężkich obrażeń.

W Magdeburgu hitlerowcy napadli na oddział reichsbanerowców, powracający z uroczystości i wywołali starcie. Ku interwenjującej policji padły strzały, na które policja również odpowiedziała strzałami. W wyniku starcia 13 osób odniosło rany. Aresztowano 60 osób.

W Lineburgu (Hanower) oddział Stahlhelmu napadł na grupę członków republikańskiej organizacji młodzieży, raniąc przytem 3 osoby. Policja dokonała wielu aresztowań. W tym samym czasie doszło tam do starcia między hitlerowcami i komunistami, 4 osoby odniosły rany.

W Stuttgardzie również doszło do starć.

ZAMACH POLITYCZNY NA POCIĄG PASAŻERSKI.

Berlin. 12 sierpnia. (PAT.) Ubiegłej nocy pociąg osobowy najechał pod Bogaden na Śląsku niemieckim na kamie nie ułożone na torze. Lokomotywa bez trudności kamienie zmiążdżyła, przyczem ruch kolejowy nie uległ żadnemu zakłóceniu. Prasa zgodnie upatruje w tym incydencie próbę zamachu politycznego na pociąg pasażerski.

PO OBNIŻCE STOPY DYSKONTOWEJ W NIEMCZECH.

Berlin. 12 sierpnia. (PAT.) Prasa inspirowana, komentując obniżenie przez Bank Rzeszy stopy dyskontowej z 15 na 10 proc., przypisuje decyzję tę dwóm czynnikom, a mianowicie rezultatowi głosowania plebiscytowego oraz ostatniemu pomyślnemu wykazowi Banku Rzeszy. Co do wykazu Banku Rzeszy, podkreśla się, że obieg banknotów nie tylko się nie powiększył, ale się nawet zmniejszył o 78 milionów marek. Następnie wskazuje się na to, że zapasy złota i dewiz wzrosły w pierwszym tygodniu sierpnia o 62,6 milionów marek, wobec czego pokrycie marki niemieckiej

Protokół w sprawie wprowadzenia w życie propozycji Hoovera.

Londyn. 12 sierpnia. (PAT.) W Foreign Office nastąpiło podpisanie protokołu w sprawie wprowadzenia w życie propozycji prezydenta Hoovera na zasadach ustalonych przez komitet ekspertów, który obradował w Londynie. Podpisanie miało charakter ściśle rzeczowy. Przewodniczył delegat brytyjski w Komitecie ekspertów Leite Ross, zaś z ramienia Foreign Office asystował przy podpisywaniu szef departamentu Europy środkowej Sargent. W imieniu rządu polskiego złożył podpis ambasador Skirmunt. Podpisy pozostałych państw składali ambasadorowie, względnie posłowie. Jedynie w imieniu W. Brytanii podpisał Leite Ross, a w imieniu Francji delegat francuski w Komitecie ekspertów Escalier.

Dokumentów jest kilka. Dokumentem wprowadzającym jest raport Komitetu ekspertów z wyniku obrad. Raport wylicza na wstępie państwa, które przyjęły propozycję Hoovera, a następnie wyjaśnia metody zastosowane przez komitet ekspertów, celem wprowadzenia w życie propozycji Hoovera, rozróżniając spłaty warunkowe i bezwarunkowe. Raport zaleca rozłożenie spłat zawieszonych i długów reparacyjnych na 10 lat, w równych ratach rocznych, zaczynając od 15 lipca 1933 r., a kończąc 15 czerwca 1943. Przyczem ustala wysokość niemieckich dopłat wraz z procentami w wysokości 3 proc. na 117 milj. 967 tys.

mk. płatnych w walucie zagranicznej. Raport wymienia następnie zastrzeżenia, poczynione przez Belgię, Grecję i Jugosławię.

Do raportu dołączone są 4 aneksy. Pierwszy najważniejszy stanowi projekt protokołu, nazwanego projektem dotyczącym Niemiec, który w formie umowy składa się ze wstępu i 8 art. oraz zalecenie raportu w formie definitywnej. Art. 1 przewiduje, że dyspozycje art. 13 aneksu 11 umowy haskiej, dotyczącej 5 i pół proc. pożyczki niemieckiej z r. 1924 zostają bez zmiany; art. 2 wyjaśnia, że spłata rat bezwarunkowych od 1 lipca 1931 r. do 30 czerwca 1932 r. uregulowana jest w aneksie I, do niniejszego protokołu. Aneks ten precyzuje, że 15 każdego miesiąca rząd niemiecki wpłaca do Banku Wypłat Międzynarodowych 51 milionów marek w walucie zagranicznej, z których 45 milionów marek Bank pożycza tegoż samego dnia kolejom Rzeszy, a resztę zużywa na pokrycie 5 proc. pożyczki międzynarodowej z r. 1930, udzielonej Niemcom. Art. 4 wyjaśnia, że kwestie świadczeń rzeczowych uregulowane w aneksie 2 do niniejszego protokołu. Art. 5 ustala działanie wstecz od 1 lipca 1931 r. Art. 6 wskazuje, że wszelkie nieporozumienia winny być regulowane według art. 15 umowy haskiej. Art. 7 przewiduje, że wymiana dokumentów ratyfikacyjnych ma nastąpić jak naj-

prędzej w Paryżu oraz, że niniejszy protokół wchodzi w życie z chwilą ratyfikowania go przez rządy Niemiec, Belgii, Francji, W. Brytanii, Włoch i Japonii. Art. 8 przewiduje ratyfikację przez inne państwa oraz decyduje, że instrumenty ratyfikacyjne złożone zostaną w Paryżu.

Protokół ten podpisany jest przez przedstawicieli Niemiec, Belgii, W. Brytanii, Kanady, Australii, Nowej Zelandii, Afryki południowej, Francji, Grecji, Włoch, Japonii, Polski, Portugalii, Rumunii, Czechosłowacji, Jugosławii.

Poza tym protokołem, który stanowi podstawową część realizacji planu Hoovera, do raportu Komitetu Ekspertów są dołączone jeszcze następujące dokumenty:

1. Do prezesa Banku Wypłat Międzynarodowych w Bazyleji, informujący go o niniejszych postanowieniach.

2. Umowa specjalna pomiędzy Niemcami a Belgią.

3. Aneks, regulujący spłatę długów nie-niemieckich, oraz wreszcie wyjaśnienie, dotyczące długów niewojennych, lecz tzw. długów relief i odbudowy.

Raport komitetu ekspertów podpisany jest przez delegatów Niemiec, Belgii, W. Brytanii, Francji, Włoch i Japonii.

Konsternacja w Niemczech z powodu odroczenia wizyty Laval'a.

Berlin. 12 sierpnia. (PAT.) Komunikat Havasa o odroczeniu podróży premiera Laval'a do Berlina wywołał konsternację w niemieckich kołach politycznych. W kołach miarodajnych rozszalała się pogłoska, iż urząd spraw zagranicznych Rzeszy został zaskoczony wiadomością agencji Havasa. Właśnie premier rządu niemieckiego miał zamiar wystosowania zaproszenia do Paryża. Szczególne zdumienie wyrażają w kołach niemieckich z tego powodu, że według komunikatu agencji

Havasa, premier Laval tylko w zasadzie przyjąć miał zaproszenie rządu Rzeszy, podczas gdy dotychczas w miarodajnych kołach niemieckich panowało przekonanie, iż premier przybędzie do Berlina w połowie sierpnia.

Berlin. 12 sierpnia. (PAT.) Z kół dobrze poinformowanych „Berl. Tageblatt” dowiaduje się, że rząd Rzeszy nie otrzymał jeszcze konkretnych danych w sprawie przyjazdu do Berlina premiera francuskiego Laval'a i ministra Brianda.

wzrosło z 36,1 proc. na 38,2 proc. Równocześnie wypłaty w bankach i kasach oszczędności odbywają się w rozmiarach normalnych. Te więc względy wpłynęły na obniżenie stopy dyskontowej.

Należy podkreślić, że stopa dyskontowa w wysokości 10 proc. pozostaje jednak nadal dwa razy większą, niż w początkach lipca rb.

Z tego powodu wyraża się powszechną nadzieję, że po obecnej niższej nastąpi dalsze zmniejszenie stopy dyskontowej.

STUDJA NAD KREDYTEM NIEMIECKIM UTKNĘŁY.

Berlin. 12 sierpnia. (PAT.) Biuro Wolfa donosi, że obradować w Bazyleji komisja studiów dla kredytu niemieckiego postanowiła przerwać na razie swoje narady, ponieważ niemożliwym okazało się uzyskanie dokładnych ewidencji wszystkich długów krótkoterminowych, jakie Niemcy zaciągnęły zagranicą.

Komisja uchwaliła zaprosić telegraficznie do Bazyleji przedstawicieli wszystkich zainteresowanych instytucji bankowych, reprezentowanych w „Komitecie dla wstrzymania ucieczki kapitałów zagranicznych z Niemiec” i

wspólnie z nimi kontynuować swe obrady. W imieniu wierzycieli amerykańskich przybył na Gannon z Chase National Bank w Nowym Jorku, wierzycieli angielskich reprezentować będzie bankier Tarks. Interesów wierzycieli szwajcarskich, szwedzkich i holenderskich bronić będą obecni w komisji studjów przedstawiciele obojczych krajów. Bank Rzeszy wysłał wiceprezesa Banku Vocke'go. Komisja w nowym składzie zamierza ukonstytuować się jako instytucja rozjemcza, która decydować będzie w sprawach pozostawienia krótkoterminowego kredytu zagranicznego w Niemczech.

DANE, KTÓRYCH NIE WOLNO OGŁASZAĆ.

Genewa. 12 sierpnia. (PAT.) Rząd sowiecki przesłał do Ligi Narodów dane dotyczące stanu sowieckich sił zbrojnych, sprzeciwił się jednak ogłoszeniu tych danych dla użytku konferencji rozbrojeniowej. Wobec tego zastrzeżenia sowieckie, Polska odmawia zgody na ogłoszenie sprawozdania polskiego do tej pory, dopóki Sowieci nie postąpią tak samo, jak inne państwa.

POSIEDZENIE KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH RZESZY.

Berlin. 12 sierpnia. (PAT.) Dziś przed południem komisja spraw zagranicznych Rady Państwa Rzeszy odbyła posiedzenie, na którym minister spr. zagr. Curtius złożył szczegółowe sprawozdanie o ostatnich wydarzeniach na terenie polityki międzynarodowej. Po posiedzeniu minister Curtius wyjechał na jednodniowy urlop wypoczynkowy.

MAC DONALD ODLATUJE DO SZKOCJI.

Londyn. 12 sierpnia. (PAT.) Mac Donald ma odlecieć jutro do Szkocji. Powróci on do Londynu prawdopodobnie w przyszłym tygodniu i weźmie udział w posiedzeniu komitetu oszczędnościowego, którego termin został przyspieszony.

W HISZPANII.

Madryt. 12 sierpnia. (PAT.) W Barcelonie wybuchł strajk robotników przemysłu stalowego. W Turagonie bezrobotni wystosowali do pracodawców ultimatum, domagające się przyjęcia ich do pracy w ciągu 48 godzin.

Na zebraniu pracodawców postanowiono przejść do porządku dziennego nad pogróżkami bezrobotnych. Liderzy bezrobotnych, w odpowiedzi na decyzję pracodawców zapowiedzieli, iż bezrobotni zainicjują fabrykę i warsztaty. Rząd ogłosił komunikat, iż w związku z pogróżkami robotników przedsięwzięcie wszelkie niezbędne zarządzenia.

ZŁOTE GRUSZKI W PERU.

Rio de Janeiro. 12 sierpnia. (PAT.) Przybyło tu przeszło 50 emigrantów, którzy opuścili polskie tereny kolonizacyjne w republice Peru. Znajdują się oni w bardzo trudnych warunkach materialnych. Placówki polskie i patronaty zorganizowały energiczną akcję w celu wyszukania dla nich pracy i umieszczenia ich po starych koloniach polskich w południowej Brazylii.

Z DNIA.

PREZ. MOŚCICKI.

Warszawa, 12. sierpnia (PAT). Dziś w godzinach rannych powrócił ze Spaly do Warszawy p. Prezydent Rzeczypospolitej. O godz. 11 udał się na Zamek Prezes Rady Ministrów, z którym p. Prezydent R. P. odbył dłuższą konferencję.

Warszawa, 12. sierpnia (B). Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki odbył dzisiaj dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych Zaleskim, o godz. 4 po południu przyjął wicemin. skarbu Starzyńskiego, zaś o godz. 6-tej wyjechał do Spaly.

POWRÓT MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 12 sierpnia. (G). Dziś o godz. 6.30 rano wrócił z Druskiennik do Warszawy marszałek Piłsudski. Na dworcu powitał go Rząd z premyrem Prystorem na czele.

„DAR POMORZA” WRACA 20 BM.

Warszawa, 12 sierpnia (B). Statek szkolny „Dar Pomorza”, który 18 lipca wyruszył z N. Jorku, minął 8. bm. przylądek Lizard, będący południowo-zachodnim cyplem Anglii. Zawinięcie startu do Gdyni jest spodziewane 20 bm.

ZNIŻKA OPLAT ZA WIZY ARGENTYŃSKIE.

Warszawa, 12. sierpnia (B). Konsulat argentyński w Warszawie wprowadził wydatną niżkę opłat za wizy wjazdowe do Argentyny dla pewnej kategorii emigrantów. Dotychczasowe opłaty w wysokości 33 dolarów od osoby niżono do trzech dolarów, ale tylko dla emigrantów, którzy wyjeżdżają na zasadzie zeznań do rodzin lub na zasadzie kontraktów prawnych.

KAMPANJA NARODOWEJ DEMOKRACJI ZA AUTONOMJĄ ZIEM ZACHODNICH.

Warszawa, 12 sierpnia (B). Kampania na rzecz autonomii ziem zachodnich, prowadzona od dłuższego czasu przez prasę narodowo - demokratyczną ze „Słowem Pomorskim” na czele, której celem mogą być tylko interesy partyjne, zaczyna wydawać smutne owoce. W Wysokiej, pow. morski, posterunek Policji Państw. po przeprowadzeniu dochodzeń wystosował doniesienie karne do sądu przeciw niejakiemu Sylwestrowi Dorschowi za rozsiewanie fałszywych i niepokojących wieści o mającym jakoby rychło nastąpić odłączeniu ziem zachodnich od macierzy i stworzeniu z ziem tych samodzielnej jednostki politycznej i gospodarczej.

NAPAD NA SZKOŁĘ W KIELCACH, A O. W. P.

Warszawa, 12. sierpnia (B). Z Kielc donoszą: Śledztwo w sprawie napadu na szkołę w Kielcach, jaki się zdarzył w lipcu br., wykazuje ponad wszelką wątpliwość, że sprawcy napadu są czynnymi członkami Obozu Wielkiej Polski. Władze śledcze są m. in. w posiadaniu listów jednego z aresztowanych, Krzakowskiego, do innych członków bojówki, która napadła na szkołę. W listach tych jest mowa o celu napadu, a jednocześnie znajduje się w nich potwierdzenie, że sprawcami napadu byli młodociani członkowie kieleckiej i radomskiej O. W. P.

LOT POŁUDNIOWO - ZACHODNIEJ POLSKI.

Warszawa, 12. sierpnia (B). 14 bm. wystartuje z Warszawy do Krakowa 5 samolotów turystycznych, które wezmą udział w trzecim locie południowo - zachodniej Polski w dniu 15 bm.

JAK ZA MŁODYCH CZASÓW

odzyska Pan znów meskie siły stosując aparat „Nr. 111” opatentowany w wielu kulturalnych krajach. Naukową broszurkę niezmiernie interesującą i zawierającą dysertacje i opinie wielu osobistości nauki lekarskiej wysyłamy bezpłatnie i dyskretnie. Adresować:

„INVENTUS” oddz. 5. Lwów, Jagiellońska 20.
Dozwolone do użytku przez władze administracyjno-lekarskie. Za skuteczność aparatów przysługujemy pełną gwarancję. 3350

Aresztowanie lekarza za działalność antypaństwową.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 sierpnia. (G). Kraków obiegła wczoraj sensacyjna wiadomość o aresztowaniu dr. Henryka Biernackiego, lekarza krakowskiej Kaszy Chorych, pod zarzutem działalności antypaństwowej. Powodem aresztowania było wykrycie w czasie rewizji u komunistów krakowskich

dokumentów stwierdzających istnienie kontaktu między komunistami i Biernackim. Rewizja, dokonana w domu Biernackiego, dała poważny materiał obciążający. Ponieważ sędzia śledczy uznał że Biernacki może odpowiadać z wolnej stopy, wypuszczono go na wolność.

Redukcje w Kasach chorych będą niewielkie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 sierpnia. (B) Zamierzenia redukcyjne w Kasach chorych, pozostające w związku z reorganizacją Kas i ogólną polityką oszczędnościową, nie przybiorą większych roz-

miarów. Redukcji ulegnie tylko bardzo niewielka ilość pracowników, prze ważnie elementu niewykwalifikowanego.

Eksport ziemniaków do Francji.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 sierpnia. (B) Dzisiaj w ministerstwie rolnictwa odbyła się konferencja, której przedmiotem była sprawa wywozu do Francji kwalifikowanych ziemniaków sadzeniaków. — Przewodniczył dyrektor departamentu Rose, w konferencji wzięli udział przedstawiciele izb i organizacji rolniczych. W dłuższej dyskusji omówiono całokształt zagadnienia. Stwierdzono konieczność oparcia organizacji

wywozu o specjalne związki regionalne producentów i podkreślono potrzebę utworzenia nadbudowy tych zrzeszeń, w postaci ogólnopolskiego związku eksporterów ziemniaka, w skład którego weszliby producenci i eksporterzy. Na konferencji tej postanowiono, że zainteresowane organizacje mają przedłożyć odpowiednie wnioski ministerstwu rolnictwa do 1 września b. r.

Polskie wyroby hutnicze w Rosji.

Warszawa, 12 sierpnia. (PAT.) Izba handlowa polska i ZSRR, w Warszawie komunikują, że w tych dniach przedstawicielstwo handlowe ZSRR, w Warszawie zawarło umowę z Tow. akcyjnym Ferrum w Katowicach na dostawę 1495 ton rur wodociagowych wartości około 54.000 dolarów oraz z

Tow. Zakładów Modrzejowskich na dostawę 4.750 ton szyn i akcesoriów do nich na sumę około 262.000 dolarów. Ponadto w najbliższych dniach mają być ukończone pertraktacje w sprawie dostawy innych wyrobów przemysłu hutniczego.

Fale kilkunastocentymetrowe.

Rzym, 12 sierpnia. (PAT.) Marconi pracuje obecnie nad falami długości kilkunastu centymetrów, w przeświadczeniu, że przyszłość radiokomunikacji zależy od rozwoju krótkich fal. Za

powiedział on, że w nocy z 16 na 17 października zepali on z pokładu swego jachtu „Elektra” olbrzymi stos, przygotowany na cześć Krzysztofa Kolumba w Rio de Janeiro.

PATRJO TYCZNA BÓJKA.

Budapeszt, 12 sierpnia. (PAT.) W miejscowości Hidas Nemeti na pograniczu węgiersko - czechosłowackim, na jednej z głównych ulic, oficerowie czechosłowackiej służby celnej Smolik i Stefan, będąc w stanie nieczystym rzucili obełgę na Węgry i instytucję węgierską. Dało to powód do bijatyki pomiędzy Niemcami i publicznością węgierską, wobec czego musiała interweniować policja, która wszystkich uczestników bójki zaprowadziła na posterunek żandarmerji. Dochodzenie jest w toku.

TRAGICZNY EPILOG ŻARTU.

Warszawa, 12 sierpnia. (PAT.) Do zamieszkałego w Wołominie obywatela ziemskiego Lewandowskiego, przyjechała na wywczasy letnie siostrzenica jego 27-letnia Janina Bikówna. Lewandowski w towarzystwie znajomych i siostrzenicy udał się wczoraj na wycieczkę w okolice. W pewnej chwili siostrzenica odłączyła się od towarzystwa a wkrótce rozległ się trwożny jej głos wzywający pomocy. Był to fałszywy alarm. Siostrzenicy chodziło jedynie o spłatanie wujowi figla. Zatrwożony o los siostrzenicy Lewandowski strzelił w stro-

nę zarośli. Skutki strzału były fatalne. Kula ugodziła Bikównę w głowę, kładąc ją trupem. Lewandowskiego zatrzymano do dyspozycji sędziego śledczego.

NADUŻYCIA WEKSLOWE W WARSZAWSKIEJ KASIE CHORYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 sierpnia. (G). Straty wskutek nadużyć wekslowych w warszawskiej powiatowej Kasie Chorych, o których donosiśmy swego czasu obliczono dotąd na 35.000 zł. Na taką bowiem sumę opiewają akcepty, rzekomo wystawione przez Kasę Chorych, ze sfałszowanymi podpisami i pieczęciami. Akcepty te znajdują się bądź to w posiadaniu banków prywatnych, bądź też w Banku Polskim. Kasa Chorych, do której zwracają się o wykup tych weksli, odmawia wykupu i odsyła wierzycieli do żyranta. Straty — o ile żyra okażą się fałszywe — poniosą dyskonterzy.

WEZWANIE DO SPOKOJU.

Warszawa, 12-go sierpnia (PAT.) W dniu wczorajszym prezydent miasta Słomiński wydał odezwę do ogółu pracowników niemieckich wzywając ich do zachowania w trudnym dla stolicy momencie spokoju i godności. Stolica znajduje się zasadniczo w warunkach pomyślnych, bowiem obdłużenie jej wynosi nieznaczna część w stosunku do wartości majątku. To też zarząd miasta nie wątpi, że wspólne wysiłki świata pracowniczego pozwolą opanować w najkrótszym czasie częściowo niepomyślną sytuację i nastąpi powrót do normalnych stosunków w gospodarce miejskiej.

BURAKI CUKROWE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. sierpnia (B). Wobec zbliżającego się okresu zapotrzebowania buraków w cukrowniach, odbędzie się 24 bm. w Warszawie plenarne posiedzenie zarządu stowarzyszenia plantatorów buraka cukrowego.

MORDERCA KORCZYŃSKIEJ OPUŚCIŁ SZPITAL.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 sierpnia. (G). Drogżyński, morderca Jadwigi Korczyńskiej, artystki teatryku „Ananas”, został wczoraj po zdęciu opatrunku, odstawiony z szpitala do więzienia, gdzie będzie oczekiwał rozprawy.

CAVALLERIA RUSTICANA.

Baranowicze, 12 sierpnia. (PAT.) We wsi Mała Kądzelnica pod Baranowiczami podczas zabawy tanecznej mieszkaniec tej wioski Wasilewicz w przystępie zazdrości pchnął nożem w pierś swoją narzeczoną 18-letnią Weronikę Wasilewską. Ciężko ranna Wasilewska wybiegła z krzykiem na dwór i w kilka minut życie zakończyła. Zabójca korzystając z zamieszania zbiegł do pobliskiego lasu. Policja zorganizowała za nim pościg.

NOWY SZEF G. P. U.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 sierpnia. (G). Z Rygi donoszą, że szef wszechukraińskiej GPU, Balicki został mianowany zastępcą naczelnika wszechzwiązkowego GPU. Balicki był mężem zaufania Stalina na Ukrainie. Wobec tego, że jest od dłuższego czasu chory, Balicki będzie faktycznym kierownikiem GPU.

PODPISANIE PROTOKOŁU.

Londyn, 12 sierpnia. (PAT) Wczoraj po południu w Foreign Office nastąpiło podpisanie protokołu w sprawie wprowadzenia w życie propozycji prezydenta Hoovera, na zasadach ustalonych przez komitet ekspertów, który obradował w Londynie.

Krwawa walka koniokradów z policją.

Od dłuższego już czasu powiaty wieluński i częstochowski trapione były przez szajkę koniokradów, którzy w najbardziej niebezpieczny sposób, nieraz w biały dzień, wykorzystując nieobecność gospodarzy w chatach, uprawiali co piękniejsze konie.

Policja tropiła złodziei bezustannie, jednak dopiero wczoraj doszło do krwawej rozprawy pomiędzy hersztami bandy a przedstawicielami prawa.

Oto idąc po pewnym śladzie, nocą policja otoczyła chatę braci Kaczmarów we wsi Dębica, pow. wieluńskiego. Szło o przeprowadzenie rewizji.

Tymczasem zaledwie złodzieje zorientowali się o co chodzi, natychmiast z izby wybiegli dwaj bracia Piotr i Andrzej Kaczmarkowie, którzy rzucili się na przybyłych z wystrzonymi siekierami w rękach. Trzeci brat, Józef, przyszedł w sukurs swemu rodzeństwu, paląc z rewolweru w stronę policji. W odpowiedzi wystrzelił jeden z posterunkowych do Józefa.

Strzał był celny i położył koniokrada trupem na miejscu, raniąc jednocześnie drugiego z braci, Andrzeja. Wówczas Piotr, nie tracąc zimnej krwi, wyrwał z dłoni zabitego trzymaną przez niego kurczowo broń i wbiegł do chaty. Tu zatarasował wejście, po czym rozpoczął regularną strzelaninę przez drzwi.

Przez pewien czas trwało formalne oblężenie chaty Kaczmarów i dopiero, kiedy policjanci zagrozili opryszkowi podłożeniem ognia pod chatę — Piotr poddał się.

Skutego w kajdany złodzieja odstawiono do więzienia w Wieluniu, zaś ciężko rannego Andrzeja — do szpitala. Podczas rewizji znaleziono rewolwer systemu „Parabellum” oraz ujawniono w stajni parę skradzionych koni. Na miejsce zjechały władze sądowo-policyjne celem przeprowadzenia śledztwa.

Kto wygrał na loterii?

W uzupełnieniu wczorajszej tabeli podajemy numery losów, na które padły mniejsze wygrane w wtorkowym ciągnięciu Loterii klasowej:

Po zł. 500 N-ry: 20136 36609 52208 64875 112572 124655 124751 145517 146594 174212 181544 200132 207191.

Po zł. 400 N-ry: 17098 23229 27946 32294 37069 38743 55529 59882 63013 70987 72988 99702 111485 116451 120591 127635 130885 152716 160768 167087 174187 184529 106152 207668 209056.

Po zł. 300 N-ry: 1075 2433 3631 5164 7724 10116 10698 13562 1671618125 18343 20333 24931 26932 31060 31433 32182 32626 34308 35854 42977 43440 44531 48727 50292 53932 57664 59406 63300 63903 69580 69960 70248 72119 73138 73621 81961 82317 84398 87724 90222 91738 92160 92995 94997 95540 95679 96058 106325 106732 115782 116581 181145 120873 121651 122625 123341 124403 124966 127898 129049 130392 133500 133716 135963 137815 138379 140193 142191 144145 144349 145255 145284 1474449 150597 156384 160418 161873 163426 164125 168719 169025 170084 171585 171890 174496 175669 176379 179159 178287 182038 184221 184564 185909 186700 186858 187058 187990 189891 191515 192714 194029 194717 194744 196546 196784 197361 198652 199836 199737 205348 207914.

PAROWÓZ ZRZUCONY Z SZYN.

Bydgoszcz, 12 sierpnia. (PAT.) Nocą wczorajszej na stacji liowo, parowóz, na skutek zderzenia z dwoma wagonami zrzucony został ze szyn. Jeden wagon uległ uszkodzeniu. Obsługujący pociąg hamulczy Chmielnicki doznał poważnych obrażeń.

Lwowski pociąg pospieszny wjechał na trawnik.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 sierpnia. (G). Dziś rano dworzec główny w Warszawie był widownią wypadku, który mógł pociągnąć groźne następstwa, na szczęście jednak przeszedł bez poważniejszych skutków. O godz. 9.16 wjechał na dworzec pociąg pospieszny nr. 904 ze Lwowa. Maszynista zaczął hamować za późno. Hamulce pneumatyczne odmówiły posłuszeństwa, ręczne zaś okazały się za słabe dla zatrzymania pociągu. Lokomotywa pociągu pospiesznego wjechała na bufory stojące u końca szyn. Parowóz zniósł zapórę i wjechał na trawnik, gdzie zatrzymał się. Wypadek obył się na szczęście bez ofiar.

ne odmówiły posłuszeństwa, ręczne zaś okazały się za słabe dla zatrzymania pociągu. Lokomotywa pociągu pospiesznego wjechała na bufory stojące u końca szyn. Parowóz zniósł zapórę i wjechał na trawnik, gdzie zatrzymał się. Wypadek obył się na szczęście bez ofiar.

Prasa włoska o zawodach strzeleckich we Lwowie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 sierpnia. (B). Turynska „La Stampa” zamieszcza dłuższy artykuł o przygotowaniu i znaczeniu 28-tych międzynarodowych zawodów strzeleckich, międzynarodowych i lucnicznych. „La Stampa” nazywa zawody te największą i najbardziej doniosłą imprezą w historii międzynarodowego

strzelectwa. Zawody te, pisze „La Stampa” odbędą się we Lwowie, który jest przednią strażnicą cywilizacji zachodniej i polskiej na wschodzie Europy i mieć będą znaczenie wielkie przeglądu sił strzeleckich dwudziestu kilku narodów.

O uzdrowienie stosunków spółdzielczych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 sierpnia. (B) Dnia 12 bm. minister rolnictwa Janta-Poleczyński przyjął senatora Targowskiego, oraz delegację Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w osobach pp. Pa-

pary i sen. Potworowskiego, z którymi kontynuował rozmowy na temat uzdrowienia stosunków spółdzielczych w rolnictwie.

Zbiegowie U. O. W. schwytani na granicy litewskiej?

Wilno, 12 sierpnia. (PAT.) W rejonie odcinka granicznego Traciszki jakiś nieznaną osobnik obiecywał w imieniu własnym i dwóch swoich towarzyszy po 50 dolarów od osoby za przemycenie ich przez granicę do

Litwy. Władze KOP. urządziły zasadzkę i schwytaly uciekinierów. Mieli oni przy sobie sfałszowane dowody osobiste oraz ulotki w języku ukraińskim. Istnieje przypuszczenie, iż zbiegowie są członkami UOW.

We Lwowie i na prowincji.

WIELKIE ZEBRANIE OBYWATELSKIE.

W związku z wypadkami w Borysławiu i Truskawcu, odbyło się wczoraj wieczorem w Borysławiu wielkie zebranie obywatelskie zwołane przez Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, w którym wzięli udział również przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych i zawodowych bez względu na różnicę przekonań. Zebrani po wysłuchaniu referatu posła dr. Wojciechowskiego uchwalili jednomyślnie rezolucję potępiającą akty terroru oraz wzywającą miejscowe społeczeństwo do wzięcia manifestacyjnego udziału w pogrzebie śp. Jakóba Buksy, który odbędzie się 13 bm.

PO SKONIE ŚP. RED. FRYLINGA.

Z powodu skonu śp. red. Frylinga nadesłali w dalszym ciągu depesze względnie pisma kondolencyjne: Red. Laskownicki, Kasyno i Koło Lit.-Artystyczne, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, redakcja Kurjera Warszawskiego, Krakowski Oddział A. W., b. wojewoda Wojciech Gołuchowski, Ludwik Bernacki, Syndykat Dziennikarzy Krakowskich, poseł Feliks Gwiżdż, Bolesław Wyslouh, konsul czechosłowacki, Zakład Ubezpiecz. Prac., Zrzeszenie Pracowników Państwowych Banku

Rolnego, generał Popowicz, wiceprezes Izby H. P. Wit-Suliniński, konsul Kruczkiewicz z Berlina, konsul Banaśński, prof. Twardowski, Syndykaty Dziennikarzy w Gdańsku, Łodzi i Wilnie, Ukr. Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy im. Franki, oraz poseł japoński w Warszawie Kawaja

Wojewoda lwowski Dr. Roźniński przesłał na ręce Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie następujące pismo: „Przejęty głęboką stratą, którą poniosło dziennikarstwo polskie wskutek śmierci nieodżałowanej pamięci prezesa Zygmunta Frylinga pozwalam sobie przesyłać wyrazy prawdziwego współczucia”.

CIĘŻKIE POŁOŻENIE ŻYDÓW W IRAKU.

Jerozolima, 12-go sierpnia. (PAT.) Dziennik hebrajski „Dawas” stwierdza, że wbrew oświadczeniu dr. Schiel sa, złożonemu przed komisją mandatu w Genewie, jakoby sytuacja żydów w Iraku była zadowalająca, położenie żydów w Iraku, wywodzących się od żydów babilońskich, osiadłych po zburzeniu Jerozolimy jest wprost wyjątkowe. Rząd nakłada wysokie podatki, odmawia równouprawnienia, a resztuje ludność,

Przy cierpieniach pęcherzyka żółciowego i wątroby, kamieniach żółciowych i żółtaczce, naturalna woda gorzka „Franciszka - Józefa” znakomicie ułatwia trawienie. Żądać w aptekach. 3525

Włamywacz pod pierzyną.

Do policji budapeszteńskiej wpłynęło w ostatnich tygodniach wiele doniesień, w których właściciele tamtejszych podmiejskich will skarżyli się na splądrowanie ich mieszkań przez włamywaczy.

Zameldowań tych było tak wiele, że policja uznała za konieczne wydzielenie specjalnego oddziału śledczego, złożonego z agentów śledczych i daktyloskopów.

I oto po zbadaniu sprawy na miejscu, organ ten doszedł do niezmiernie ciekawego przekonania, iż wszystkich tych włamań dokonał jeden i ten sam człowiek i że niezwykle ten włamywacz nie popełnił ani razu żadnej kradzieży, chociaż w wielu miejscach jego włamań natrafić mógł z łatwością na kosztowniejsze przedmioty, a nawet gotówkę.

Z ustaleniem tych dwóch szczegółów prowadzone w tej dziwnej sprawie śledztwo utknęłoby na martwym punkcie, gdyby nie dopomógł mu przy padek. A stało się to w sposób następujący: Jeden z właścicieli pałacyków tej dzielnicy, niejaki Józef Schmidt, bogaty fabrykant, powrócił niespodzianie z Wiednia, gdzie załatwiał jakieś interesy, do Budapesztu, a przyjeżdżawszy wieczorem udał się do restauracji i dopiero około godz. 2 w nocy poszedł do domu, narazie pustego, gdyż cała rodzina owego fabrykanta bawiła jeszcze gdzieś na letnisku.

Znalazłszy się przed swym pałacikiem, Schmidt skonstatował z najwyższym zdumieniem, iż w oknach jego sypialni pali się światło. Fabrykant zawiadomił o tem natychmiast policję i w jej asyście wkroczył cicho i ostrożnie do wnętrza domu.

Tam zdumieni policjanci zastali w łóżku Schmidta jakiegoś młodego człowieka, który tak był zaczytany, że nie zauważył nawet ich wejścia.

Odciski jego palców dowiodły niezbicie, iż jest on owym tajemniczym i poszukiwanym włamywaczem. Wobec tak oczywistego dowodu, schwytany przyznał się do winy i zeznał, że nazywa się Kövary i żyje z drobnych i dorywczych zarobków, które jednak w sumie stanowią tak mało, że starczą mu zaledwie na najniezbędniejsze potrzeby z wykluczeniem wygodnego noclegu.

— Jedyńm zbytkiem, którego nie może się wyrzec, to wygodne łóżko — oświadczył Kövary. — Gdy jestem niewyspany, nie zarobię złamanego grosza i dlatego co noc poszukiwałem w ten sposób wygodnego łóżka.

Niezwykły ten wygodniś oświadczył nadto i zapewnienie to okazało się najzupełniej zgodne z prawdą, iż w żadnym ze swych przygodnych noclegów nie ukradł najbliższej drobnotki.

Stan pogody wczoraj i dziś.

Warszawa, 12. sierpnia (Tel. wł.). Komunikat PIM. W całym kraju pogoda zmienna z przelotnymi deszczami. Chłodno. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 13 do 15 st. w Wielkopolsce, Małopolsce Zachodniej i na Mazowszu, 16 do 17 st. na Pomorzu, około 18 st. w Wileńszczyźnie, na Polesiu i Wołyniu.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 13 bm.: Pogoda o zmiennem zachmurzeniu z przelotnymi deszczami. Chłodno. Temperatura do 18 st. Słabe, chwilami jednak porywiste wiatry zachodnie.

Gość z Indyj we Lwowie.

Odwiedził wczoraj naszą redakcję rodowity Hindus, p. Radż Behari Lal Mathur, który od dłuższego czasu bawi w Polsce, jako warszawski korespondent pisma „Jiñi Pratap”. Już na pierwszy rzut oka uderzają nas rasowe cechy, znamionujące dalekie pochodzenie naszego młodego, azjatyckiego kolegi: ciemna cera, czarny, mocno kędzierzawy włos, wielkie, głębokie oczy z wyrazem zadumy. P. Mathur włada językiem niemieckim, a nawet potrafi nienajgorzej rozmówić się po polsku — zatem rozmowa, prowadzona zrazu z ciekawości, przybiera wkrótce formy dziennikarskiego wywiadu.

Mimo, że porozumienie się słowne w tym wypadku nie jest zbyt trudne — interwiew z naszym gościem przed stawia jednak dość ciężkie zadanie. Nieprzebrane bogactwo tematu, przepaść dzieląca Azję od Europy, różnorodność życia, obyczajów, interesów Polski i Indyj, odległość, a niekiedy i sprzeczność pojęć obu społeczeństw nie sprzyja szybkiemu i odpowiedniemu doborowi pytań, zwłaszcza, jeżeli interlokutor zgóry zapowiada swój pospiech do najbliższego pociągu, odchodzącego za półtorej godziny...

P. Radż Behari Lal Mathur sam skierowuje rozmowę na temat świąt i obrzędów, które specjalnie go interesują. W Polsce podoba mu się najwięcej Boże Narodzenie. Jedną z najpiękniejszych uroczystości hinduskich — opowiada gość z Indyj — jest święto żniw, obchodzone w marcu przy sposobności zbioru zboża. Wiąże się ono z obrzędami religijnymi, ma jednak charakter wesoły. Jak w wielu innych obrzędach, odgrywa tu znaczną rolę ogień, który obchodzą Hindusi dokoła, rzucając weń ziarna. Zwyczaj ten ma związek z legendą o królu, który syna swego podającego się za boga, wrzucił w ogień na próbę. Młodzieniec nie spłonął, lecz ocalał. Przy święcie żniw odbywa się także wzajemne oblewanie się wodą, podobnie, jak w Polsce w poniedziałek wielkanocny. Drugie malownicze święto hinduskie — to Dasera, przypadające w październiku i trwające 10 dni. Na pamiątkę boga Rahmy, zwyciężającego demona, obnosimy wtedy papierową figurę, którą ostatniego dnia spala się jako wyobrażenie demona.

— A uroczystości weselne? — zapytuje.

— Ślub odbywa się w domu przy świętym ogniu przy udziale kapłana, który odbiera przysięgę od nowożeńców. Kobiety ubierają się do ślubu w biały strój hinduski, mężczyźni nie są obowiązani go nosić, to też bywają śluby i w strojach europejskich. Węzłowe mężczyźni ubierają się w miastach bardzo często po europejsku — kobiety nigdy, nawet te, które studują na uniwersytetach europejskich. Noszą długą suknię, długie włosy, przedzielone na czole i szal na głowie.

— Co powie mi pan o małżeństwach między dziećmi?

— Opowiadania, jakie krążą o nich w Europie, są przesadzone. Dziecięce pary nie zawierają małżeństw, ale za ręczyny. Najczęściej żenia się Hindusi między 17 a 20 rokiem życia.

— Czy uderza pana różnica trybu życia kobiety Indyj i kobiet europejskich, większa swoboda tych ostatnich?

— Nie powiedziałbym tego. U nas kobieta jest także wolna. Wiele Hinduszek wyjeżdża na studia do Europy. Najczęściej pociąga je literatura, filozofia, przyroda. Mamy też wiele kobiet pracujących w biurach, oraz szereg wybitnych literatek. Na polu politycznym wstąpiła się pani Naidu, znakomita mówczyni i organizatorka ruchu nacjonalistycznego, współpracująca z Gandhim, która przewodniczyła kongresowi nacjonalistów.

— Czy Gandhi ma zawsze mir w narodzie?

— O tak, to wielki nasz wódz, przez wszystkich uwielbiany. Nie ma on w Indiach przeciwników.

— Co pana skłoniło do przybycia do Europy?

— Studia ekonomiczne, które odbywałem na uniwersytecie w Wiedniu i w Berlinie. Poznałem przy tej sposobności kawał Europy i miałem możność poczynienia wielu obserwacji. Nie podoba mi się jednakże europejski materializm w zestawieniu z naszym idealizmem, wyhodowanym na starych księgach i filozofach Wschodu. Natomiast podobały mi się kobiety — i muszę powiedzieć, że Polki są ładniejszą szes niż Niemki. Jeżeli chodzi o różnicę sposobu życia, obyczajów, wyglądu miast i wsi — to są one między naszym a waszym krajem tak wielkie,

że trzeba mieć więcej czasu, ażeby nakreślić obraz, choć w przybliżeniu charakteryzujący te dwa światy... Nasza wieś z domami o płaskich dachach, na których w upalne noce ludzie sypiają, robi całkowicie odmienne wrażenie, niż wasza. Miasta o imponującej architekturze, uwiecznionej kopułami, nie przypominają niczem europejskich. Meble mamy trochę podobne, sypiamy na łóżkach, ale domy są pełne dywanów. Przed jedzeniem i po jedzeniu religia nakazuje nam myć ręce...

Niezawodnie opowiadanie byłoby dłuższe i ciekawsze, gdyby nasz gość nie spojrzął na zegarek i nie przypomniał sobie o pociągu do Truskawca. Należało się z nim pożegnać.

Aresztowanie mordercy ajenta policyjnego.

Boryslaw. (Tel. wł.). Morderstwo, dokonane w nocy poniedziałkowej na osobie przodownika służby śledczej, śp. Jakóba Buksy, było prawdopodobnie aktem osobistego terroru ze strony miejscowych komunistów, którzy śp. Buksa ścigał zawzięcie. W związku z tem morderstwem policja w dniu wczorajszym aresztowała niejakiego Bronisława Adamowskiego, liczącego 26 lat, z zawodu kotlarza, po

chodzącego z pod Dubna. Adamowski skutkiem swej wywrotowej roboty na terenie Borysławia popadał często w konflikt z organami policyjnymi a w szczególności z przodownikiem Buksą, który baczne oko dawał na Adamowskiego. Aresztowany był już karany za robotę wywrotową i pałał ku śp. Buksie widoczną nienawiścią. Adamowski nie przyznaje się do popełnienia zbrodni i usiłuje wykazać swe alibi.

NAJWYTWORNIEJSZE
NAJDOKŁADNIEJSZE
ZEGARKI ŚWIATA

TAVANNES
WATCH CO.



Zdenerwowane „Dilo”.

„Dilo” bardzo się zdenerwowało naszą notatką wczorajszą, w której zwróciliśmy uwagę na skwapliwość jego obrony nieznanymi bandytów truskawieckich przed zarzutem „Gaz. Por.”, że bandyci zrewidowali i wypróżnili kieszenie także prywatnych osób.

„Dilo” zabawiło się w jakieś zawile zestawianie cytatów i dat, aby wywieść, że „Słowo Polskie” „puściło się na ordynarne kłamstwo”. Karkołomny wywód „Dila” jest następujący:

Skoro „Gaz. Poranna” z 11 sierpnia zamieściła wiadomość, że pieniądze prywatnych nie zrabowano, to „Dilo” z 11 sierpnia, twierdząc to samo, nie mogło zaprzeczać relacji „Gazety Por.”, gdyż ta była z „Dilem” identyczna.

Zdenerwowana redakcja „Dila” przeczyła, że relacja „Gaz. Por.”, która „Słowo Polskie” miało na uwadze, była ogłoszona w numerze z dn. 10 sierpnia — a nie 11 — gdyż oczywiście „Dilo” z 11 sierpnia nie mogło zaprzeczać temu, co „Gaz. Por.” napisała tego samego dnia, a tylko temu, co ogłosiła dnia poprzedniego.

W numerze zaś z 10 sierpnia w „Gaz. Por.” czytamy na str. 5 najwyraźniej: „zrewidowali kieszenie obecnym, pozabierali prywatne pieniądze”.

I tę to notatkę „Dilo” z 11 sierpnia samo zacytowało na wstępie swego artykułu pt. „Krwawy napad na pocztę”, pisząc dosłownie: „Gazeta Po-

ga portmonecki skrepowanemu woźnemu.

Bardzo jesteśmy ciekawi, jak redakcja „Dila” — niewątpliwie bardzo teraz zawstydzona — wyjaśni i usprawiedliwi swą ordynarną i bezpodstawną napaść.

My ją usprawiedliwiamy zdenerwowaniem, które ma dla nas swoją wymowę... budzącą współczucie.

Kryzys niemiecki w karykaturze amerykańskiej



W jednym z pism amerykańskich ukazał się dowcipny rysunek wyrażający w sposób dobitny wrażenie, jakie odniósł w Ameryce niemiecki kryzys. Rysunek przedstawia świat patrzący z przerażeniem na wysuwającego się z za muru potwora tak długiego, jak gdyby nie miał się nigdy skończyć. Potwór ten wyobraża niemiecki kryzys.

Zarobki bankowców.

Główny Urząd Statystyczny zebrał dane, dotyczące skali zarobków pracowników bankowych w Polsce.

Zarobki personelu kierowniczego w bankach, na ogólną liczbę 1171 osób zbadanych (w tem 43 kobiety), przedstawiały się następująco: pensje miesięczne w wysokości do 500 zł. pobierało 27 proc., z pośród osób zbadanych do 600 zł. pobierało 4 proc., do 800 zł. 14,3 proc., do 1000 — 14,8 proc., do 1500 zł. 30 proc., od 1500-2000 zł. 13,9 proc., od 2000-3000 zł. 11,5 proc., od 3000-4000 zł. 3,7 proc., od 4000-5000 zł. 3,2 proc., do 6000 zł. i powyżej miesięcznie pobierało 1,5 proc.

Na ogólną liczbę 3658 osób personelu biurowego (sami mężczyźni) pensje miesięczne w wysokości do 200 zł. pobierało 5,1 proc., do 300 zł. 14,1 proc., do 400 zł. 19 proc., do 500 zł. 19,4 proc., do 600 zł. 15,3 proc., do 700 zł. 10,9 proc., do 800 zł. 7,7 proc., do 900 zł. 4,4 proc., do 1000 zł. 2,1 proc. powyżej 1000 zł. 2 proc.

Na ogólną liczbę 2054 kobiet z pośród personelu biurowego do 200 zł. miesięcznie pobierało 6,9 proc., do 300 zł. 21,9 proc., do 400 zł. 26,4 proc., do 500 zł. 23,6 proc., do 600 zł. 12,8 proc., do 700 zł. 4,8 proc., do 800 zł. 2,5 proc., do 900 zł. 0,9 proc., do 1000 zł. 0,2 proc.

Z pośród personelu niższego do 50 zł. miesięcznie zarabowało 2 proc. osób objętych badaniem, do 100 zł. 18 proc., do 150 zł. 28,9 proc., do 200 zł. 9,31 proc., od 200 do 300 zł. 18,3 proc., powyżej 300 zł. 1,6 proc.

EKSSPORT DO ARGENTYNY.

Buenos Aires, 12 sierpnia (PAT). Grono kupców i przemysłowców polskich w Buenos Aires założyło towarzystwo handlowe argentyńsko-polskie, którego celem jest wzmocnienie polskiego eksportu do Argentyny. Towarzystwo weszło już w kontakt z izbami handlowymi w Polsce i większymi przedsiębiorstwami i zamierza wysłać w niedługim czasie delegatów do Polski celem zebrania ofert i próbek wyrobów.

Wiadomości bieżące

13

sierpnia

1931

Czwartek

Hipoilta

Jutro: Euzebiusza

Wschód słońca 4:15

Zachód 19:05

TEATR WIELKI.

Dziś i dni następnych nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś i dni następnych nieczynny.

TEATR MAŁY.

Dziś i dni następnych nieczynny.

KINOTEATRY.

APOŁLO: „Artyści“.

CASINO: „Pocałunek Wiosny“.

CHIMERA: „Małżonek wbrew woli“ komedia.

COLOSSEUM: Bancroft „Życiowe rozbitki“ oraz Jannings „Intrygant“.

FATAMORGANA: „Zlikwidowany“.

KOPERNIK: „Serce i sport“ oraz „Marzenia baletnicy“.

LEW: Podwójny program dźwięk. „Pieśń Caballera“ i „Przybłęda“.

MARYSIENKA: „Serce i sport“ oraz „Marzenia baletnicy“.

PALACE: Podwójny program dźwiękowy. I. „Cohn i Kelly w Szkocji“. II. „Samotni“.

RAJ: „Krystyna“ z Janet Gaynor.

=□=

— Posiedzenie Lwowskiego Wydziału Wojewódzkiego. Dnia 12 sierpnia br. odbyło się posiedzenie Lwowskiego Wydziału Wojewódzkiego, na którym przewodniczył po raz pierwszy p. wojewoda dr. Rożniecki. Z ważniejszych spraw zatwierdzono m. in. budżety samorządów powiatowych w Rawie Ruskiej i Turce, oraz samorządu miejskiego w Jarosławiu. W ten sposób Wydział Wojewódzki zatwierdził już budżety wszystkich samorządów powiatowych i samorządów większych miast na terenie województwa lwowskiego na okres 1931—32. Ponadto załatwiono projekt rozporządzenia wojewody lwowskiego w sprawie regulacji potoku Litmierz w Turce nad Stryjem.

— IV. Konkurs Wystaw Sklepowych we Lwowie urządzony będzie w czasie tegorocznych XI. Targów Wschodnich przez Komitet Obywatelski Targów Wschodnich. Regulamin Konkursu, zawierający bliższe szczegóły oraz wszelkie informacje, otrzymać można w Sekretarjacie Komitetu. (Gmach Izby przemysłowo - handlowej pokój nr. 7 mezanin l. 13761).

— Zarząd Koła O. Z. P. R. we Lwowie wzywa wszystkich członków wyjeżdżających na Zjazd OZPR. w Gdyni do jawienia się w dniu 13 sierpnia o godz. 13-tej na dworcu głównym w westybulu obok kasy wojskowej.

=□=

— Włamanie kasowe przy ul. Kościelnej. Wczorajszej nocy niewyśledzeni włamywacze kasowi przez balkon weszli do mieszkania kupca Pinkasa Sternherza, właściciela kamienicy przy ul. Kościelnej l. 4 i tu wycięli duży płat w tylnej ścianie kasy, poczem zabrali gotówkę nieznaną wysokości. Nie zdołano jej stwierdzić z powodu nieobecności Sternherza.

— Fatalny skok złodzieja. Julian Schulz, liczący 23 lat, a już niebezpieczny złodziej mieszkaniowy, wybrał się wczorajszej nocy na wyprawę złodziejską do mieszkania Andrzeja Świerza przy ul. Na Błonie l. 24. Przystawił do otwartego okna na pierwszym piętrze drabinę i niebawem znalazł się w mieszkaniu. Ale niedługo w nim przebywał, spłoszony bowiem skoczył z okna w dół i upadł tak fatalnie na bruk, iż doznał złamania nóg. Pogotowie Ratunkowe przewiozło złodzieja,

Nowe ceny mąki i pieczywa.

Zarząd miasta Lwowa na zasadzie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, ustalił nowe ceny mąki i pieczywa z mocą obowiązującą od 12 b. m. I tak: 1 kg. mąki pszennej 65 prc. w sprzedaży w młynie ma kosztować 39 gr., u hurtownika 40 gr., w sprzedaży detalicznej 47 gr., 1 kg mąki pszennej w młynie 40 gr., 1 kg mąki żytniej typu urzędowego w młynie lub u hurtownika 33 gr., 1 kg chle-

ba z mąki żytniej ciemnej w piekarni 25 gr., w sklepie lub na straganie 27 gr., 1 kg chleba z mąki żytniej typu urzędowego w piekarni 38 gr., w sklepie lub na straganie 40 gr., 1 kg chleba pszenno - żytniego z kminkiem w piekarni 43 gr., w sklepie lub na straganie 45 gr. Cena bułek bez zmian. Winni przekroczenia tego cennika będą pociągnięci do odpowiedzialności karno - administracyjnej.

Ciekawy przykład telepatji.

Donoszą z Budapesztu o ciekawym wypadku telepatji, którego bohaterką jest pewna staruszka, Marja Szabo, za mieszkała na wsi w okolicach Szege-dynu. Jeden z jej synów wyemigrował do Ameryki przed dwudziestu laty, po nieważ zaś od chwili swego przyjazdu do New Yorku nie dawał żadnego zna ku życia, sądzono przeto, iż zmarł.

Jednakże przed dwoma tygodniami, Marja Szabo oświadczyła uroczyście dzieciom swym i wnukom, że syn jej żyje i wraca do ojczyzny. Oto wczorajszej nocy widziała go we śnie, jak stał oparty o barjerę okrętu, płynącego do Europy. Bardzo się zmienił od czasu swego wyjazdu z rodzinnej wioski, postarzał się, a na lewym policz-

ku miał głęboką bliznę, której przed tem nie miał.

Ponieważ staruszka z przedziwnym uporem wyrażała swe przekonanie o powrocie syna, poczęto obawiać się, iż już kilkakrotnie zapadała przedtem na chorobę nerwową. Sennego przywidzenia nikt też nie brał poważnie.

Tymczasem emigrant powrócił z Ameryki, a zjawienie się jego wywołało nieopisane wrażenie w całej wiosce. Na twarzy, na lewym policzku miał istotnie szramę, ślad po jakimś krwawym porachunku. Co więcej, syn Marji Szabo potwierdził zeznanie swej matki, bogate w wiele szczegółów co do urzędzenia okrętu, na którym wracał.

Krucjata przeciw... pocałunkom.

W tych dniach wyjechał z New Yorku na krucjatę przeciw pocałunkom do Anglii i do Francji słynny lekarz amerykański dr. Karol Vaughan-Craster, autor znanego powiedzenia, które wydrukowane w milionach egzemplarzy zdobi dzisiaj ściany wszystkich za kładów położniczych w Stanach Zjednoczonych, oraz dziecięce kołyski w wielu domach prywatnych: „Proszę cię, nie całuj mnie! Przedewszystkiem pragnę być zdrow“

Dr. Craster bynajmniej nie przeczy, że pocałunek może być rzeczą przyjemną. Każdy występek ma swe poważne cechy, a pocałunek jest właśnie występkiem przeciwko higienie i zdrowiu. Są jednak wypadki, w których dr. Craster zezwala na pocałunek, a mianowicie po uprzednim obmyciu warg i jamy ustnej odpowiednim środkiem dezynfekującym. Cóż kiedy w takich wypadkach połowa przyjemności jaką darzy pocałunek, odpada, — pocałunek bowiem jest funkcją odrucho-

wą i w żaden sposób nie pozwala czekać na uprzednie dezynfekowanie ust.

Dr. Craster nie uznaje również olówków do warg. Umalowane usta są, jego zdaniem, tem samym, co klejsty na pier na muchy, karmin bowiem zatrzymuje na sobie mikroby chorobotwórcze w ten sam sposób, w jaki lepki papier na muchy przyciąga i przykleja.

Wszystkie te dowodzenia nie mogły jednak powstrzymać żony i córki doktora od ucałowania go w policzki i usta ukarminowanymi wargami, w chwili gdy siadał na okręt, udając się do Anglii i do Francji na wojenną wyprawę przeciw pocałunkom. Jest rzeczą wiadomą, iż ten człowiek, który podobno tysiące ludzi odzwyczaił całować się, nie może odzwyczaić ani żony, ani córki, które o zgrozo! są członkiniami nowojorskiego klubu — całujących się.

któremu tym razem „skok“ nie udało się, do szpitala powszechnego.

— Postrzelenie włamywacza. Wczoraj nad ranem Wydział śledczy zawiadomiony został przez Komisariat II, iż w polu w Sygniówce natrafiono na ciężko rannego osobnika, który znajduje się w stanie nieprzytomnym. — Stwierdzono na miejscu, iż osobnikiem tym jest notowany włamywacz kasowy, Franciszek Pelczarski, u którego zauważono ranę postrzałową po prawej stronie pachwiny. Zarządzono przewiezienie pozostającego w stanie nieprzytomnym włamywacza do szpitala powszechnego. Pelczarski zeznał w szpitalu, iż został postrzelony przez jakiegoś napastnika, który miał pozatem zabrać mu 80 zł. Policja prowadzi dochodzenia celem wyjaśnienia sprawy.

— Zamach samobójczy na cmentarzu Janowskim. Wczoraj o 11-tej wieczorem na tym cmentarzu targnął się na życie Teodor Iwanow, liczący 56 lat, pozostający bez stałego miejsca zamieszkania i zajęcia. Iwanow w zamiarze samobójczym usiłował otruci się denaturatem. Pogotowie przewiozło go do szpitala.

— Znaczny łup kieszonkowca. Nieznany kieszonkowiec skradł wczoraj tuż przed odjazdem pociągu do Truskawca wsiadającemu do wagonu Arturowi Średnickiemu, zamieszkałemu pod Jędrzejowem, portfel z zawartością 1800 zł.

— Karambol cyklisty z samochodem. Samochód nr. 90.615, prowadzony przez szofera Romana Makowskiego, najechał wczoraj na ul. Batorego na cyklistę Sala Muehlrada, który doznał dość ciężkiego potłuczenia.

Malwersacje w spółdzielni.

Chyrów. (Tel. wł.). Ze strony Rady nadzorczej Spółdzielni wpłynęło w dniu wczorajszym doniesienie karne do miejscowego posterunku w sprawie malwersacji, popełnianych w tej kooperatywie. Do doniesienia załączono 43 fałszywych weksli i rozmaite papiery, stwierdzające, iż funkcjonariusze i członkowie zarządu spółdzielni dopuszczali się na jej szkodę malwersacji. Policja opieczętowała księgi kasowe. Zapowiedziany już został przyjazd sądownego śledczego.

=□=

Ze spraw miejskich.

Na posiedzeniu sekcji III. odbytem pod przewodnictwem inż. Matzkego w obecności prez. inż. Brzozowskiego i wiceprez. dr. Kubali uchwalono między innymi przebudować rzeźnię w gminie Zamarstynów na dom dla dełożowanych. Poza tem przeprowadzono dalszą dyskusję nad przepisami budowlanymi m. Lwowa.

Na posiedzeniu sekcji IV. odbytem w obecności wiceprez. Irzyka uchwalono między innymi oddać budowę odmrażalni dla firmy eksportowej „Drobex“, wprowadzono opłaty za bydło bite w fabryce Ruckera, podwyższono wagę zwierząt rzeźnych przy zatrzymaniu dotychczasowych opłat, przez co opłaty te będą znacznie niższe. Poza tem zwolniono szereg osób od opłat cmentarnych.

Wiadomości djecezjalne.

Przeniesieni księża kooperatorowie: Ignacy Drozdowicz do Bukaczowic, Walerjan Dwornicki z Łopatyna do Jezierny, dr. Stanisław Frankl do Bazyliki Metropolitalnej we Lwowie, Edward Godlewicz z par. św. Marji Magdaleny do Bazyliki Metropolitalnej we Lwowie, Jan Górnicki z Rodatycz do Białogóry, Henryk Huchro z Barysza do Wareża, Henryk Kaczorowski z Tłumacza do Monasterzysk, Kazimierz Kalinowski ze Skalatu do Delatyna, Tadeusz Klecan z Glinian do Biłki szlacheckiej, Kazimierz Kozłowski z Brzozdowic do Buczacza, Antoni Lemparty z Wareża do Uhnowa, Tadeusz Malski z Kopyczyniec do Tłumacza, Mieczysław Moryl z Oleszyc do Liczkowic, Józef Nawalaniec ze Załoziec do Skalatu, dr. Zdzisław Obertyński z par. św. Mikołaja do par. św. Marji Magdaleny we Lwowie, Stanisław Oleniacz z Kochawiny do Kamionki strumiłowej, Ludwik Peciak ze Stanisławowa do par. św. Mikołaja we Lwowie, Józef Pochoda z Biłki szlacheckiej do Oleszyc, Wincenty Skiba z Radziechowa do Chorostkowa, Jakób Sowa z Kałusza do Jazłowca, Bruno Stachowiak z Husiatyna do Uścia zielonego, Zygmunt Staniszewski z Dunajowa do Załoziec, Roman Szczerbiński z Chodorowa do Zborowa, Franciszek Tustanowski z Cieszanowa do Tartakowa, Stanisław Wilkoń ze Zborowa do Podwołoczysk, Edward Wiśniewski ze Sniatyna do Lewandówki, Edward Witkowski z Buczacza do Kozowej, Władysław Witkowski z Kamionki strum. do Tarnopola, Bronisław Wojtanowski z Jezierny do Kozłowa, Tadeusz Wróbel z Brzeżan do Gologór, Piotr Zawora z Żółkwi do Rohatyna, Stanisław Ziegler z Delatyna do Skalatu, Franciszek Żelechowski z Grzymałowa do Żółkwi.

Nowowyświęceni kapłani przeznaczeni na pcsady kooperatorów: Władysław Bury do Borszczowa, Jan Chmielowiec do Barysza, Kazimierz Cieszanowski do Kopyczyniec, Mikołaj Czajkowski do Rodatycz, Adam Drzyzga do Dunajowa, Kazimierz Dunikowski do Glinian, Emil Gajewski do Petlikowic starych, Andrzej Głazewski do Stanisławowa, Marian Kłocnowski do Cieszanowa, Dominik Kostal do Buczacza, Michał Koziura do Brzeżan, Wilhelm Krzak do Konkolnik, Piotr Kuprowski do Chodorowa, Jan Lach do Kałusza, Józef Myszczyzyn do Janowa ad Trembowla, Tadeusz Piławski do Radziechowa, Władysław Poplatek do Doliny, Jan Puk do Grzymałowa, Antoni Reczuch do Husiatyna, Władysław Smereka do Horodenki, Jan Szul do Buska, Wincenty Tarnogrodzki do Sniatyna, Kazimierz Wiatrowy do Żydaczowa, Antoni Wierzbowski do Łopatyna, Stefan Wrzołek do Trembowli.

=□=

Pogrzeb śp. Zygmunta Frylinga.

Przedstawiciele władz i instytucji — reprezentanci nauki i literatury, świat dziennikarski i mnogie rzesze publiczności odprowadziły Go na miejsce spoczynku wiecznego. Przed domem żałoby zebrały się tłumy, by oddać hołd za pracę życia, które poświęcił sprawie publicznej, na usługi i dobra społeczeństwa.

Gdy po modłach kieru wyniesiono trumnę ze zwłokami Zmarłego, z balkonu domu pożegnał śp. Frylinga imię niem braci dziennikarskiej wicepr. Rolle, składając w serdecznych słowach hołd niestrudzonej pracy nieodżałowanego Prezesa Syndykatu, zaślugom Jego dla dziennikarstwa polskiego. Mówca podkreślił czystość Jego charakteru, niezłomność przekonania i hart ducha, którymi imponował młodszej braći.

Następnie złożono trumnę na rydwa nie żałobnym obwieszonym wieńcami i kwiatami i ruszył kondukt żałobny. Za trumną, za pograżoną w bólu wdową i rodziną postępowali między innymi woj. dr. Różniecki, gen. Popowicz, b. woj. Borkowski, prez. Mościoro, naczelnik Rogowski, zast. st. grodzkiego Matejski, prez. m. Brzozowski, wicepr. Irzyk z lozmem grobem radnych, grono profesorów Uniw. dyr. Zawadowski, wicepr. Antoniewicz, reprezentanci Izby handl.-przem. dyr. dr. Trawiński i dr. Jasiński, redaktorowie pism w komplecie, członkowie Syndykatu in corpore, r. Wagner, st. dr. Weryński, st. Eckhardt, przedstawiciele instytucji finansowych: gosp. i w. in. Prasę warszawską reprezentował dyr. Agencji wschodniej Szczepanik a śląską wicepr. Tarłowski z Katowic.

Wśród żałobnego bicia dzwonów kondukt zbliżył się ku cmentarzowi. Tu nad świeżą mogiłą złożył hołd Zmarłemu dyr. Szczepanik — podkreślając niezłomną pracowitość śp. Frylinga i ukochanie Jego do Lwowa — o którego potrzebach i sprawach informował szczegółowo stolicę — broniąc postulatów miasta.

Na cmentarzu urosła nowa mogiła — obsypano ją stosem wieńców i kwiatów a żal serdeczny i smutek szczerzy towarzyszył temu żałobnemu obrzędowi. — W znoju i pracy przeszło Mu życie — wielce strudzon poszedł na spoczynek wieczny. Niech w spokoju spoczywa!

Pogrzeb śp. Karola Towarnickiego.

Tragiczna śmierć śp. Karola Towarnickiego poruszyła miasto całe — to też obfity tłumy pośpieszyły wczoraj przed dom żałoby na ul. Kochanowskiego, by na wieczny odprowadzić Go odpoczynek.

Przyszli członkowie Rady miejskiej w wielkiej liczbie z prez. Brzozowskim, wiceprezydentami dr. Kubalą i Irzykiem, by pożegnać zasłużonego koleżkę, przyszli reprezentanci świata przemysłowego i handlowego, przyszli delegaci tow. i instytucji — w których Zmarły pracował, wreszcie mnogie rzesze publiczności.

Nad otwartą mogiłą pożegnał Zmarłego imieniem prezydium miasta Iku bu inteligencji sen. dr. Zakrzewski, podkreślając wybitne zalety charakteru śp. Towarnickiego.

Na mogiłę padły kwiaty zroszone łzami rodziny i przyjaciół i żal serdeczny ścisnął serce, że padł przedwcześnie człowiek i obywatel dobry, złamany okolicznościami chwili — R. i. p.

POPIERAJMY CELE

TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

Kobiety Hinduski.

Europejczycy sądzą, że kobiety indyjskie przebywają stale w Pardah, to znaczy, że mają zasłonięte twarze, że pozostają stale w domu i unikają towarzystwa. Rzeczywiście, kobiety w Indiach noszą zasłony na twarzach, myliłby się jednak ten, który sądziłby, że czują się one tam, jak niewolnice.

W Indiach kobieta jest królową domu. Wpływy jej sięgają jednak i poza dom, tak samo, jak i kobiet na zachodzie.

Nie wszystkie kobiety w Indiach żyją w Pardahu. Niektórzy sądzą, że zwyczaj ten istnieje w całym kraju, tak jednak nie jest. Przyjął się on i panuje dotychczas przeważnie w miastach. Na wsi jest on rzadkością. Poza tem jest on głównie zwyczajem mahometan, a nie północnych hindusów.

W Indiach południowych, Pardah jest prawie zupełnie nieznaną. I tak w Malabar kobiety mają jeszcze większe prawa, aniżeli kobiety zachodu. One tylko posiadają prawo dziedziczenia, a nie mężczyźni. Praw kobiet malabarskich pozazdrościłaby niejedna Europejka. Zwyczaj Pardah zjawiał się w Indiach wraz z przybyciem muzułmanów, którzy wykradali i uprowadzali hinduski. Ażeby tego uniknąć, przyjęły one Pardah.

Nie z winy mieszkańców zwyczaj ten jeszcze istnieje. Wychowanie i edukacja mogłyby rozjaśnić cienie Pardahu. Kobieta hinduska jest wierna mężowi i czyni wszystko, ażeby jemu dać szczęście. Cały czas spędza na zajęciach domowych i pracy społecznej. Hinduska lepiej wykorzystuje swoją swobodę, aniżeli Europejka.

Dowodem uprawnienia kobiet hinduskich jest prawo głosowania. Niektóre z kobiet hinduskich posiadają wyższe wykształcenie i zajmują wysokie stanowiska. I tak n. p. Lexsemu Bai ma tytuł doktora i jest wiceprezeską Rady Madras. Pani Saroini Naidu jest znana poetką i była prezeską Kongresu Narodowego.

Oprócz tego wiele kobiet zajmuje stanowiska urzędniczek państwowych, jak n. p. panna Srimati Kamla Bai jest

sędzią w Trinavelly w Madrasie, panna Zila Hansa Mehta zwiedziła cały świat i posiada tytuł doktora filozofii. Panna Sita Bai przebywa w Europie i tam studjuje botanikę.

Widzimy więc, że kobiety hinduskie posiadają bardzo często szkolne, a nawet uniwersyteckie wykształcenie. Często szkoły te i uniwersytety są prywatnymi, a na utrzymanie ich łożą sami obywatele.

W okresie wedyckim od roku 1500 przed nar. Chr., stanowisko kobiet wśród plemion aryjskich było bardzo wysokie i w okresie epickim, 500 r. przed nar. Chr., znajduje większe womości w sprawach małżeńskich. Kobieta cieszyła się pełną wolnością. Była świadkiem walk męża, towarzysząc mu podczas wojen i w podróżach. W żadnym wypadku nie było jej położenie zle.

Księga Manu (III. 55—59).

„Kobieta winna być czczona i poważana przez ojców i braci, przez mężów i przez wszystkich tych, którzy pragną pomyślności. — Tam, gdzie kobieta jest poważana — tam radują się bogowie”. — Stanowisko kobiety, jako matki jest b. wielkie. Macierzyństwo wśród Hindusów jest najbardziej uświęconą czynnością — matki wśród bogiń otrzymują największe hołdy. Kobieta hinduska ma pełne prawo adoptacji. Może zawsze adoptować syna po śmierci męża, jeżeli on przedtem zgodził się na to lub jeśli zgodzili się krewni. Małżeństwo, zgodnie z prawami hinduskimi, jest sakramentem, a w teorii związek małżeński jest nierozdzielny — w praktyce nie zawsze.

Podczas wszystkich okresów historii hinduskiej kobieta zajmowała w społeczeństwie stanowisko lepsze, aniżeli jej europejska siostra w jakimkolwiek czasie przed epoką Wiktorii — królowej angielskiej. Obecne położenie kobiety na zachodzie jest wynikiem ostatnich lat 75. Gdyby Indie były wolne, położenie ich kobiet bez wątpienia byłoby dzisiaj lepszym.

Radz Behari Lal Mathur.

ZE ŚWIATA EKRAU.

Ostatnie wiadomości.

W Hollywood odbył się pokaz nowego filmu Józefa Sternberga „Tragedja amerykańska”, na tle powieści Teodora Dreisera.

Krytycy jednogłośnie orzekli, że jest to najlepszy film Sternberga, i że niektóre sceny dosięgają nieznanych dotąd wyżyn sztuki.

Następnym obrazem Marleny Dietrich po „X 27” będzie „Kobieta między lwami” według oryginalnego scenariusza Bartlett Cormacka.

Akcja dzieje się w cyrku. Reżyseruje znów Józef Sternberg.

Dla ścisłego grona osób odbył się pokaz filmu „X 27”. Będzie to zdaniem krytyki — najciekawszy film Sternberga.

Jeden z wybitnych krytyków amerykańskich oświadczył, że po tym filmie można Sternberga postawić na je dnej płaszczyźnie z Eisensteinem. Istotnie „X 27” łączy w sobie niezwykłe frapującą treść, fascynującą grę ar-

tystów oraz wybitnie inteligentną i po myślową reżyserię.

Obsadę stanowią: Marlena Dietrich, Victor Mac Laglen, Gustaw Seyffertitz oraz Lew Cody.

Marlena Dietrich dosięgła wyżyn rzetelnego artyzmu. Jej gra skupiona, ekonomiczna w gestach nosi wyraźne piętno świadomej pracy.

Po tej kreacji nieuległa najmniejszej wątpliwości, że Marlena zajmie tron królowej „gwiazd”.

W roli szefa wywiadu ukazał się Gustaw Seyffertitz, zaś jako szpieg H. 14 — Victor Mac Laglen.

Specjalnie podkreślić należy wysoki poziom techniczny filmu.

Szmerowo i dźwiękowo „X 27” stoi na poziomie dotąd niespotykanym.

Już ukończono zdjęcia plenerowe do filmu dżunglowego „The live of the Bengal Lancer”, reż. Schoedsacka, twórcy „Changa”, „Rango” i in. Bohaterem tego dźwiękowca jest — jak wiadomo Clive Brook.

Więści ze Śniatyna.

Śniatyn, w sierpniu 1931

Kolonja wakacyjna dla dzieci trwała u nas przez cały miesiąc lipiec i dała sposobność 20 dziewczynkom ze Śląska Opolskiego poznać te strony kraju ojczystego, umocnić się w języku ojczystym i w miłości kraju rodzinnego, a przytem spędzić kilka tygodni wakacyj w sposób miły i pożyteczny, w przyjemnych i zdrowych warunkach. Opiekujący się kolonją komitet obywatelski, na którego czele stoi p. starosta Jan Wieser, dokładał wszelkich starań, aby uprzyjemnić i jak naj-

wygodniej urządzić życie miłym naszym gościom. Zebranie potrzebnych funduszy i doskonałą organizację kolonji zawdzięczamy p. staroście Wieserowi. PP. Amirowiczowa, Bergrünowa, Czerkiewska, Dereniowa, Myślikowska i Wieserowa doglądały troskliwie kuchni dla dzieci czuwając nad ich należytem odżywieniem. Opiekę lekarską doskonałą rozciągał nad niem lekarz powiatowy dr. Bergrün. Wiele do zawdzięczenia miała kolonja p. inspektorowi szkolnemu p. Janowi Paradyszowi, a ks. Wiszniewski i inż. Krysowski urządzili dla dzieci piękną wycieczkę do Jaremcza.

Specjalne jednak uznanie należy się młodej, lecz pierwszorzędnej sile pedagogicznej p. Jadwidze Zawadowskiej, która kolonję we właściwym tego słowa znaczeniu prowadziła. Zadanie było ciężkie, wynik zaś pełnej poświęcenia pracy nadzwyczajny. Dzieci, które początkowo porozumiewały się między sobą tylko w języku niemieckim, nie tylko opanowały zupełnie język polski, lecz pokochały go i poznały historję kraju ojczystego. Wzruszającym było wprost przywiązanie dzieci do swej opiekunki. Ujawniło się to w serdecznych łzach dziecięcych przy pożegnaniu.

Z SALI SĄDOWEJ.

Egzekutor podatkowy przed sądem.

Józef Papuga, egzekutor podatkowy III. urzędu skarbowego we Lwowie oddając w dniu 25 kwietnia br. służbę wytarł w kwitach daty zainkasowania gotówki. Przełożony jego zaczął badać tę sprawę i stwierdził, że egzekutorowi brak sumy 1085 zł.

Zapytany, co stało się z gotówką, Papuga zaczął kręcić później przyznał się, że ubiegłej nocy skradziono mu z portielu 1400 zł. Wytoczono mu śledztwo, Papuga jednak nie czekał na jego wynik, tylko zwiął i ukrywał się w Stryju a następnie w Złoczowie, gdzie go wreszcie aresztowano.

Wczoraj stanął przed sądem, oskarżony o sprzeniewierzenie.

Rozprawę prowadził s. o. Młynarski, oskarżał prok. Krajewski, bronił dr. Żywicki.

Oskarżony młody chłopak, posiadający 4 lata semin. naucz. udowodnił, że mu te pieniądze rzeczywiście skradziono.

Trybunał przyjął to tłumaczenie się oskarżonego i po wywodach obrońcy uwolnił go od winy i kary.

Oblał narzeczoną kwasem solnym.

Antoni Mielniczek, 47-letni betoniarnik, wdowiec, ojciec 4 dzieci, starał się o względy Anny Michaniuk, wdowy. Ponieważ Mielniczek był bez zajęcia — Michaniuk nie chciała wyjść za niego, tem bardziej, że jako kucharka miała dobrą posadę. Opór Anny irytował Mielniczkę, to też wyprawiał jej awantury. Gdy wreszcie w maju br. Anna dała mu stanowczą odpowiedź — Mielniczek powziął potworną myśl zemsty. Oto w dniu 22 maja przyszedł jak zwykle do Michaniuk i nie mówiąc nic, oblał jej twarz kwasem solnym. Skutki były fatalne. Michaniuk straciła lewe oko a nadto doznała oszpecaenia na twarzy.

Wczoraj Mielniczek stanął przed sądem karnym, oskarżony o ciężkie uszkodzenie ciała.

Rozprawę prowadził s. o. Młynarski, oskarżał prok. Krajewski.

Oskarżony tłumaczył się, że był pijany a kwas przygotował dla siebie, by go wypić w obecności narzeczonej. Gdy Michaniuk krzyknęła do niego, by zabrał się z jej domu i dał jej wreszcie pokój — zirykował się i na nią kwas wylał.

Po przeprowadzeniu rozprawy skazano Mielniczkę na 1 i pół roku ciężkiego więzienia.

Jak oddziaływują wielki mróz i wielki upał.

Na pytanie to otrzymano już zadawalające odpowiedzi. Najsensacyjniejszym odkryciem jest fakt, że egzystuje wielka liczba żyjątek, które mogą żyć w temperaturze 273 stopni poniżej zera. Wprost nie wierzy się, że może egzystować w przyrodzie takie dostosowanie się do warunków otaczających nas. Do takich żyjątek m. in. należą bakcyle grzylcy. Wyrzyskują one temperaturę poniżej 269 st. przez dłuższy czas, będąc w stanie odrętwienia. Na podstawie tych doświadczeń fizyk szwedzki Svanto Arrhenius twierdzi, że zarodki i takie mikroskopijne żyjątka mogą się przetrzymać z jednego ciała niebieskiego na drugie w stanie żywym. A gdy przedostaną się na inny świat i tam warunki będą sprzyjały ich rozwojowi, to mogą odżyć i trwać. Zarodki takie mogą się nawet przyczynić do rozwoju fauny i flory na innych planetach. Jak się okazuje z dalszych doświadczeń, żyjątkom takim nie grożą nawet tak liczne promienie śmiertelne znajdujące się i działające w przestrzeniach międzyplanetarnych. Eksperymenty z nasieniem słonecznikowym dowiodły, że nasiona te są zdolne do kiełkowania nawet przy temperaturze 140 st. ponad zerem. Zabijały je promienie dopiero przy 150 st.

Wiele żyjątek, jak dowodzą eksperymenty, żyje i posiada zdolności rozmnażania się nawet, gdy się je przez długie godziny gotuje w ukropie. Wiele takich żyjątek znajduje się w doskonale sterylizowanym mleku. Co się tyczy człowieka, to jeżeli jest on zdrow i dobrze odżywiany, może on wytrzymać bardzo silne wahania temperatury. Temperatura naszego ciała wynosząca 37 stopni zbliżona jest jednak bardzo do temperatury, która grozi człowiekowi już powikłaniami poważnej natury, a mianowicie do temperatury 41 stopni. Przekroczenie tej temperatury grozi śmiercią, gdyż białko, jakie jest w naszym organizmie, ścina się wtedy. Ale nie zapominajmy, że organizm nasz posiada wewnątrz regulatory, które rozpoczynają automatyczne działanie, z chwilą, gdy następują silne wahania temperatury. Jak dowodzą podróże polarne, człowiek jest w stanie znieść przez długie tygodnie mróz 60 st., bez szkody dla zdrowia. A w Werchojańsku na Syberji, nazywanym najzimniejszym punktem kuli ziemskiej, lub północnym biegunem zimna, mrozy często dochodzą do 80 st. A jednak żyją tam ludzie i to długo. Regulatory temperatury krwi mają tam niebylejaką pracę. Z drugiej strony doświadczenia wykazały, że możemy wytrwać w temperaturze 127 st. powyżej zera, nawet przez całe 15 minut, o ile powietrze będzie suche. Można śmiało powiedzieć, że rozpiętość temperatury, w której człowiek żyje bez szkody dla zdrowia, wynosi 230 stopni od 100 st. mrozu do 130 st. upału.

Uczni poddawali się działaniu rozmaitych temperatur i stwierdzili co następuje. Podwyższano temperaturę aż do chwili, kiedy uczony mdlał czyli do ostatecznych granic wytrzymałości ludzkiego organizmu.

W miarę podwyższania temperatury umysł mroczył się coraz bardziej. Występowała gorączka, a przed okiem uczonego połykały się pojawiać jakieś kraje pustynne, cudowne oazy z palmami i wodą źródlaną, mięsne wyrostki, które wreszcie nie miały żadnej siły do wykonywania swych czynności i uczonego mdlał. Wtedy asystent doprowadzał swego mistrza do normalnego stanu. Przy pogrążeniu się w temperaturę coraz niższą występowały zjawiska odwrotne. Zdawało się uczonemu, że dotyka jakiegoś strasznie zimnego metalu, po-

tem przychodziła wizja jakby zapadania się gdzieś w przepaść. Wkrótce następował nastrój okropnej niechęci

do życia, słuch począł odmawiać posłuszeństwa i znów stan omdlenia i przerwa w eksperymencie.

Sztuczne wyspy na Atlantyku.

W tych dniach nastąpić ma w New Yorku podpisanie ostatecznej umowy w sprawie budowy 8 aerodromów na Atlantyku. Jedną z tych wysp, skonstruowaną na próbę, znajduje się między New Yorkiem a Bermudem. Służy ona narazie jako stacja doświadczalna i już teraz oddaje wielkie usługi linom żegluzi powietrznej.

Pozostałe stacje mają być oddane do użytku już w ciągu 18 miesięcy. Długość każdej z nich wynosić będzie 350 metrów, szerokość 120. Przymocowane będą one do dna oceanu setka-

mi stalowych lin, u końca których za miast kotwic uwieszone będą ogromne bloki cementu.

Na tych oceanicznych punktach linii lotniczych znajdować się będą zbiorniki benzyny, hotele, zaopatrzone w pomoc lekarską, stacje radiowe itp. Dużo też czyta się w prasie amerykańskiej o wyszukanej architekturze gmachów i o przepychu ich wnętrz. Wyspy sztuczne mają być cudem techniki i komfortu i to już za 18 miesięcy.

N. K.

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Czechosłowacji



W sobotę rozpoczęły się w Pardubicach (Czechosłowacja) pod protektoratem prezydenta Massaryka, międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, t. zw. „Hry Massa-

tykowe” przy udziale zawodników 9 państw, a między innymi i Polski. Zdjęcie przedstawia polską drużynę.

Nieznane „sławy” Hollywoodu.

Mało jest miejsc na naszej pięknej ziemi, gdzie możnaby było spotkać tylu ciekawych ludzi, co w Hollywood.

Wszyscy sławni ludzie w Hollywood dzielą się na dwie grupy: jedna znana jest na całym świecie, druga zaś tylko w Hollywood.

Na szerokim świecie nikt nie o nich nie wie.

Tak żyje np. Peter, który doniedawna był jedynym pustelnikiem w tej wielkiej metropolii filmowej.

Teraz ma już rywala - pustelnika Hermana. Peter nosi biały habit, Herman zaś pokazuje się wyłącznie w czerwonym.

Są to dwaj rywale. Walczą o popularność i szacunek.

Przez pewien czas pracowali oni przy nakręcaniu filmu.

Osobistość również sławną jest „Dumny” — głuchoniemy gazeciarz który ma ustalone miejsce, gdzie spręda daje pisma, naprzeciwko znanej i uczonej kawiarni.

Zna on większość „gwiazd” filmowych, ale nie znajduje u nich zrozumienia.

Jego jedynym przyjacielem jest Jack Oakie (partner Jeanetty Mac Donald w filmie „Wyspa zatopionych serc, z którym prowadzi długie rozmowy „na migi”.

Inny sprzedawca gazet „Memis” Ward uznany został przez pewną wy-

sadę za największego filozofa wśród gazeciarzy.

Dalej wymienić należy popularnego Pedra, który nosi zawsze oryginalny kostium meksykański i na „ognistym rumaku” zjawia się przed biurami, angażującymi aktorów.

„Big Boy” brodaty, muskularny dżentelman o każdej porze dnia przed kierownikami biur pracy wytwórni demonstruje swoje najnowsze wyczyny sportowe, imponując szeroką klatką piersiową i wytrzymałością mięśni.

Mimo, że nazwisko jego znają nie-liczni, jednakże nieomal każdy mieszkaniec miasta może pokazać wam czło-wieka, który posiada najbardziej hu-czący, grzmiący potężny śmiech w Hollywood. Śmiech ten nie da się wprost opisać. Dość powiedzieć, że każdy właściciel kina unika go i boi się, jak ognia, gdyż jego śmiech zagłusza nie-tylko dialogi na ekranie dźwiękowym, ale nawet odgłosy ruchu ulicznego.

Nic więc dziwnego, że aby dostać się do kina musi prosić przyjaciół, aby za niego kupili bilet. Kasjerki znają go aż nazbyt dobrze.

Wspomnieć należy również jakiegoś Oskara pucybuda Paramountu oraz Augusta Tallaine'a, który kapie codzien-nie swą brodę w mleku, a później ją prasuje...

Także Wiliam Tyalors godny jest uwagi. Jest to najstarszy aktor filmowy, liczy już 102 lata, a uczy się jesz-

cze dykcji, aby wystąpić w mówionym obrazie.

Oto galeria ludzi, którzy mają w Hollywood sławę niemniejszą od gwiazd, choć nie występują na ekranie.

ZE SPORTU.

Dalsze sukcesy Polaków w Pardubicach.

W ostatnim dniu Międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Pardubicach, Polacy osiągnęli szereg sukcesów. Wyniki finałów przedstawiają się następująco:

400 m.: 1) Kuenicky (Czechosłowacja) w czasie 49,8 (rekord czeski).

Sztafeta 4x100 m.: 1) Niemcy w czasie 43,5; 2) Polska w składzie Sikorski, Nowak, Kostrzewski, Trojanowski II. w czasie 44,5.

Chód 50 km.: 1) Rivolta (Włochy) w czasie 4 godz. 26 min. 52 sek.

110 m. przez płotki: 1) Welscher (Niemcy) w czasie 15,2.

100 m.: 1) Engel (Czechosłowacja) 10,7.

Polacy, jak wiadomo odpadli w półfinałach.

800 m.: 1) dr Peltzer (Niemcy) 1,57,9.

Rzut dyskiem Remes (Węgry) 45,83. Heliasz (Polska) zajął dopiero 6 miejsce.

5.000 m.: 1) Kusociński (Polska) w czasie 15,13,3.

Skok wzwyż Köpke (Niemcy) 190.

Rzut oszczepem: 1) Heeremans (Belgia) 59,22.

200 m.: 1) Geerling (Niemcy) 22,2.

400 m. przez płotki: 1) Kostrzewski (Polska) w czasie 57,5.

Sztafeta 4x400 m.: 1) Czechosłowacja w czasie 3,28,9.

Skok o tyczce: 1) Koreisek (Czechosłowacja) 3,90 m.

Wyniki ostatniego dnia pływackich mistrzostw Polski.

W trzecim dniu pływackich mistrzostw Polski, rozegranych na pływalni przy ul. Łazienkowskiej, wyniki były następujące:

1500 m. pań: 1) Kratochwilówna (AZS) 29:11,8 rekord polski. Po drodze Kratochwilówna bije rekordy polskie na 800 m. 15:33,6 i 1.000 m. — 19:36; 2) Antkowiakówna (Warta) 29:46,7; 3) Szmudówna (Giszowiec) 30:00,6. Wszystkie zawodniczki pobily rekord polski.

W próbach bicia rekordów polskich Szrajbman II (Legia) pobily rekord na 500 m. klas. 8:34,8, a Antkowiakówna (Warta) pobila również rekord na 500 m. klas. 9:50, 1500 mtr. panów — 1) Kot (Cracovia) 23:55,5, 2) Roubert (Cracovia) 24:20, 3) Kratochwil (AZS) 24:21, 100 m. na wznak — 1) Karliczek (FKS) 1:22, 2) Pawlik (Gisz.) 1:24,2, 3) Szrajbman I. (ZASS) 1:26,5, 100 m. na wznak pań — 1) Nowakówna (Crac.) 1:37,6, 2) Ficówna (Gisz.) 1:44, 3) Reicherówna (Hakoah) 1:44,7, 4) Szczerbówna (Pogoń) 1:47,8.

Punktacja mistrzostw przedstawia się następująco: 1) AZS Warszawa 236 pkt., 2) Giszowiec 139 pkt., 3) Cracovia 100 pkt., 4) Siemianowice 55 pkt., 5) EKS 49 pkt., 6) Warta 29 pkt., 7) SKLA 22 pkt., 8) Hakoah 19 pkt., 9) Polonia 18 pkt., 10) ZASS 15 pkt., a dalej Legia: Pogoń po 13 pkt., SV Poznań 6 pkt., BBSV 4 pkt., Makabi Krak. i HCP. 2 pkt. i Unia 1 pkt.

Punktacja czołowych klubów po 2 latach walk o nagrodę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej jest następująca: 1) AZS Warszawa 381 pkt., 2) Giszowiec 271 pkt., 3) Cracovia 253 pkt., 4) EKS 11 pkt., 5) Hakoah 108 pkt., 6) Siemianowice 79 pkt., 7) SKLA 76 pkt., 8) Makabi Krak. 72 pkt., 9) Polonia 43 pkt., 10) Pogoń 39 pkt., 11) Warta 29 pkt., 12) SV Poznań 27 pkt., 13) BBSV i ZASS po 25 pkt. i t. d.

LEKKA ATLETYKA.

Zaszczytny wynik polskich lekkoatletów w Czechosłowacji. W „Masarykových Hrach” w Pardubicach wzięło udział 11 narodów, przyczem Polska zajęła zaszczytne trzecie miejsce za Czechosłowacją i Niemcami, a przed Belgią, Italią, Węgrami, Austrią, Francją, Jugosławią itd. Wynik ten wobec silnej konkurencji należy uznać za bardzo dobry.

Projektowany na 30 bm. mecz lekkoatletyczny Polska — Węgry został odwołany, natomiast reprezentacja lekkoatletyczna Polski rozegra mecze z Czechami (5 i 6 9.), Italią (12 i 13 9.) i Belgią (11 10.). Co do meczu z Belgią, toczą się jeszcze pertraktacje.

**Lopieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.**

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Ze światowych rynków zbożowych.

Duże opady w stanie Alberta i prognoza deszczów w innych okolicach spowodowały dość znaczną depresję na rynkach kanadyjskich. Spadek cen zagranicą, znaczna podaż pszenicy europejskiej na dotychczasowych rynkach zbytu oraz duży wzrost zapasów pszenicy i żyta, depresję tę jeszcze pogłębiły. Uchwytne zapasy pszenicy w Kanadzie wynosiły na dzień 4 sierpnia br. 70.785 tys. buszli, wobec 67.853 tys. w tygodniu poprzednim, a 75.301 tys. buszli w odpowiednim okresie r. ub., zapasy żyta zaś 10.646 tys., 10.343 tys. względnie 7.208 tys. buszli. Z powyższego zestawienia widać, że zapasy pszenicy w Kanadzie, podobnie jak w Stanach Zjednoczonych osiągnęły dalszy poważny wzrost (o 3 milj. buszli), a wzrosły również o 300 tys. zapasy żyta. W dniu 6. bm. ceny główniejszych zbóż na giełdzie w Winnipeg kształtowały się w centach następująco: pszenica za 60 lbs. na październik 52.7/8, grudzień 54, maj 1932 58.1/8, żyto za 56 lbs. na październik 29.394 grudzień 31 1/2, maj 1932 r — 35 i pół.

Spadek cen w Kanadzie i Liverpoolu, jakoteż duża podaż ze strony wielkich kupców zbożowych ze stanów północno - zachodnich, wywołały osłabienie tendencji dla pszenicy na rynkach amerykańskich. Również ceny kukurydzy doznały silnej niżki wskutek wiadomości o dużych opadach w okolicach, produkujących ten gatunek ziemiopłodów. W dniu 6 bm. notowano w Chicago w centach: pszenica za 60 lbs.: na wrzesień 48 1/4, grudzień 52 1/8, maj 1932 — 56 7/8; kukurydza za 56 lbs.: wrzesień 51, grudzień 21 7/8, grudzień 23 5/8, marzec 1932 — 43 7/8; owies za 32 lbs.: wrzesień 21 7/8, grudzień 23 5/8, maj 1932 — 26 1/2; żyto za 56 lbs.: na wrzesień 33 1/4, grudzień 37 1/4, marzec 1932 — 39 1/4, maj 41 1/4.

Rynki europejskie miały naogół u-sposobienie słabe. W Rotterdamie notowano pszenicę za 100 kg. w hfl.: na wrzesień 3.75, listopad 3.75, styczeń 1932 — 3.82 1/2, marzec 4.00; kukurydżę za 2000 kg. w hfl.: na wrzesień 68 1/4, listopad 70 1/4, styczeń 1932 — 72.34, marzec 75. Zwolnienie wkładów i przywrócenie normalnych stosunków płatniczych w Niemczech spowodowało zwiększenie obrotów na giełdzie berlińskiej. Ceny pszenicy i żyta miały tendencję mocną, szczególnie dużym popytem cieszyło się żyto, które zaofiarowywano w bardzo małych ilościach. Inne gatunki zbóż utrzymały się na prawie niezmiennym poziomie. Zapasy ziemiopłodów w Berlinie uległy dużemu zmniejszeniu. Według statystyki Izby Handlowej w Berlinie zapasy poszczególnych gatunków, znajdujące się w śpiichrach, na berlinkach i w składach kolejowych, przedstawiały się na dzień 31 lipca w tonnach jak następuje (w nawiasie cyfry z 30 czerwca): pszenica 3.681 (19.656), żyto 10.665 (21.088), owies 1.467 (2.486), jęczmień 1.278 (1.653), kukurydza 420 (391).

Ruch na rynku hamburskim był słaby. Lekkie ożywienie dało się zauważyć jedynie w zbożach krajowych, dzięki zwolnieniu kapitałów, potrzebnych na finansowanie zbiorów. Pszenica niemiecka podniosła się o 3 do 4 marki, podczas gdy zagraniczna uległa ponownej niżce. Obroty żytem były żywsze. Rynek węgierski wykazywał niewielkie ożywienie. Syndykat eksportu zbóż, który utworzony został w połowie lipca, wywiózł w pierwszym tygodniu swojej działalności przeszło 120 tys. ctn. metr. pszenicy. Największa część tej pszenicy została zakupiona przez Austrię, mniejsze partie wzięła Szwajcaria. Ogólna nadwyżka pszenicy, która może być eksportowana, szacowana jest łącznie z zapasami z roku poprzedniego na

5 milionów ctn. metr. Rynek jugosłowiański nie wykazywał w tygodniu ubiegłym większych wahań. W dniu 3 sierpnia notowano w Nowym Sadzie za 100 kg. w dynarach: pszenica nowa z Syrmii (79 do 80 kg.) 163—165, jęczmień nowy z Baczki (64 kg.) 117.50—122.50, owies nowy z Baczki 150—152.50, kukurydza z Baczki 100—102.50. Rząd jugosłowiański wprowadził na nowo duże ulgi taryfowe dla wywozu zboża na czas od 1 sierpnia do 31 grudnia br. Dotychczasowe ulgi ważne były tylko do końca czerwca, wobec czego w lipcu eksporterzy zmuszeni byli płacić normalne stawki za przewóz. Międzynarodowy Instytut Rolniczy szacuje tegoroczny zbiór pszenicy w Jugosławii na 2.306 tys. tonn, co oznacza wzrost o 124 tys. tonn, w stosunku do zbiorów zeszłorocznych. Zbiory w Bułgarii zapowiadają się zarówno dla pszenicy, jakoteż kukurydzy bardzo dobrze. Na giełdzie praskiej wzrosła silnie podaż pszenicy krajowej nowego zbioru. Młyny wstrzymywały się na razie od zakupów, ponieważ oferowany był w dużych ilościach towar rumuński po

bardzo niskiej cenie. Ceny pszenicy krajowej obniżyły się o 3 do 5 k. c. Żyto natomiast cieszyło się większym popytem i podniosło się w cenie o 1 do 2 kc.

Na rynkach krajowych panowała w okresie sprawozdawczym, wskutek dużej podaży, tendencja silna. Według wszelkiego prawdopodobieństwa nastąpi jednak już w najbliższych dniach wzmocnienie cen, ponieważ Państwowe Zakłady Zbożowe przystępują do większych zakupów. W dn. 7 bm. notowano za 100 kg. w złotych (cyfry w nawiasie z 31 lipca br.): parytet wagon Warszawa: żyto 18.75—10 (19—20), pszenica stara i nowa 21.50—22.50 (stara 24—25, nowa 23—24), owies jednolity stary 25—26 (27—28), nowy 22—23 (23—24), jęczmień ozimy nowy 19—20 (21—22); parytet Poznań: żyto nowe 17.75—18.25 (17.50—18), pszenica 18.75—19.75 (20.50—21), jęczmień przemiałowy 1—617, owies nowy 18—19 (19—20); parytet Kraków: owies dworski 23—24 (25—26), targowy 21—23.

W. P.

Stały komitet pszenicy.

W lipcu br. odbyło się w Londynie posiedzenie stałego komitetu pszenicznego w celu opracowania projektu statutu organizacyjnego biura, którego założenie zdecydowane zostało na poprzedniej konferencji plenarnej. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele państw, eksportujących pszenicę, a mianowicie: Argentyny, Australii, Bułgarii, Kanady, Indji Bryt., Polski, Z. S. R. R., Rumunii, Stanów Zjedn. i Węgier. Przedstawiciel Jugosławii z powodów natury technicznej nie przybył na posiedzenie. Obradom przewodniczył wysoki komisarz Kanady.

Stały komitet ograniczył się wyłącznie do opracowania projektu statutu, natomiast sprawa zwołania plenarnej konferencji nie była rozpatrywana.

Uchwały, powzięte jednomyślnie, do

tyczą organizacji niewielkiego biura pszenicznego, mającego służyć za płat formę porozumiewawczą państwom, eksportującym pszenicę. Nietylko bowiem nie stracono nadziei dotychczas w przyszłości do ścisłej współpracy handlowej eksporterów, lecz uznano również za niezbędne zaktualizowanie informacji, dotyczących produkcji i obrotu pszenicą, oraz ulepszenie służby statystycznej, co wymaga międzynarodowej współpracy.

Udział Polski w państw naddunajskich w kosztach projektowanego biura był stosunkowo niewielki w porównaniu z udziałem zaoceanicznych eksporterów, wynosiłby bowiem po 150 £. rocznie, przy 10-krotnie wyższej stawce dla Stanów Zjednoczonych i Kanady.

Zapasy żyta w Estonii.

Zapasy żyta, znajdujące się w posiadaniu państwa, nie zostały dotychczas jeszcze sprzedane na rynku, mimo, iż żniwa są już ukończono. Cena żyta wynosi 16 koron za cent. metr. Rząd zaś nie może sprzedać poniżej 19 koron, bez uniknięcia strat. Wobec tego po-

wstał ostatnio projekt przemiana żyta państwowego i wypuszczenia go na rynek w formie maki, celem uzyskania na tej drodze lepszej ceny. Tegoroczny urodzaj oceniany jest jako gorszy niż w roku ubiegłym.

Kronika gospodarcza.

DZIAŁALNOŚĆ JUGOSŁOWIAŃSKIEGO TOWARZYSTWA EKSPORTOWEGO ZBOŻA.

Jugosłowiański związek eksporterów zboża rozpoczął swą działalność 5 lipca, zakupując na rynku wewnętrznym na rachunek państwa pszenicę z nowych zbiorów, za pośrednictwem spółdzielni i kupców. Cena płacona przez związek waha się w granicach 160—175 dynarów za 100 kg. O ile zakupowana pszenica nie posiada tych zalet, jakie przewidywało rozporządzenie, wówczas cena jest niższa. Wywóz już się rozpoczął. Pierwszą większą transakcją była sprzedaż 5000 wagonów pszenicy do Pragi. Zapotrzebowanie ze strony młynów na pszenicę wzrasta.

==□==

== Eksport maszyn i narzędzi rolniczych z Polski. Na zasadzie danych, otrzymanych ze Związku Eksportowego Przemysłu Metalowego Przetwórczego, polskie fabryki maszyn i narzędzi rolniczych wywoziły w I. półroczu b. r. ogółem 13.612 q swoich wyrobów, wartości 1.338.882 zł., gdy w całym roku 1930 tylko 4.160 q na sumie 437.092

zł. Tak znaczny wzrost wywozu tłumaczy się wielkimi zakupami Bułgarii, gdzie nasze maszyny cieszą się dużym powodzeniem.

Wywóz maszyn i narzędzi rolniczych w I półroczu br. do poszczególnych państw przedstawiał się następująco: (pierwsza cyfra kwintale, druga wartość w zł.): Turcja 5.3 (894), Rumunia 8.9 (971), Łotwa 95.5 (9.522), Finlandja 41.2 (3.601), Estonia 1.1 (134), Bułgaria 12.482 (1.225.187), Litwa 394.7 (35.787), Francja 180.9 (21.668), Holandia 1.4 (125), Danja 146 (13.927), Grecja 16 (1.564), Jugosławia 115.6 (12.930), Marokko 123.4 (12.461).

Z GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12. sierpnia (B). Bank Polski obniżył kurs banknotów dolarowych na 9.0 i pół. Zapotrzebowanie na dolara było bardzo ograniczone, ponieważ wynosiło ledwie parę tysięcy dolarów. To też całkowicie zapotrzebowanie pokryły banki prywatne bez udziału Banku Polskiego. Tak znikomym popyt na dolary tłumacza lekkim od-

prężeniem na rynku niemieckim, oraz brakiem zainteresowania dla dolara ze strony prowincji. W kołach finansowych panuje opinia, że trzymanie gotowia banknotów dolarowych jest obecnie zbyt bezcelne. Dolar w obrocie prywatnym miał kurs 9.00 przy braku odbiorców. W sferach giełdowych przypuszczają, że nastąpi dalsza niżka.

Warszawa, 12. sierpnia (Tel. wł.). Obroty dewizowe większe niż średnie. Tendencja utrzymana. Wobec obniżenia urzędowego kursu dolara obroty prywatne odbywały się po 9.003 i 3/4. Rubel złoty 4.96 do 4.97.

Obroty akcjami bardzo małe.

Program radiowy.

Czwartek, 13 sierpnia.

Lwów. (38). Godz. 11:58: Sygnal czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12:10: Koncert z płyt gramofonowych. 13:10: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 13:20—14:50: Przerwa. 14:50: Komunikat gospodarczy. 15:10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15:25: „Jak przyrządać kawę i herbatę” wygl. p. Wanda Debrzańska 15:45: Lwowski komunikat L. O. P. P. 16: Muzyka z płyt gramofonowych. 16:20: „Mistrzostwo tenisowe Polski” wygl. red. Narecz Süßermann. 16:35: Muzyka z płyt gramofonowych. 16:50: „Pierwsza kolarska wędrowka krajoznawcza” wygl. p. Józef Włodarkiewicz. 17:10: Muzyka z płyt gramofonowych. 17:35: „Paryż podziemny” wygl. inż. Zygmunt Kacprowski 18: Koncert kameralny w wyk. p. Marii Tyrczyk - Wałkiewiczowej (fortep.), p. Nory Jawęcówny (alt), p. Emila Szaleta (fortepian) p. M. Sacka (skrzyp.) i p. Tadeusza Seredyńskiego (akomp.). 19: Rozmaitości 19:20: „Kryzys czy zmierzch filmu” pogadanka p. Jerzego Tępy. 19:40: Muzyka z płyt gramofonowych 19:50: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 19:55: Komunikat Państw. Urz. Wychow. Fizycznego i Państw. Związku Sportowego. 20: Prasowy Dziennik Radiowy 20:10: Komunikat sportowy I-szy. 20:15: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w wyk. orkiestry Filharmonii Warsz. pod dyr. Adama Dolżyckiego. Bolesław Jędrzejko (woloncz.) i Władysław Walentynowicz (akomp.). 21:30: Słuchowisko p. t.: „Miłość i obraz” jedna z „Przygód Arystydesa Pajola” Locke’a w radiofonizacji Stanisława Dzikowskiego. 22: Trans. z Wilna. Felieton p. t.: „U niemieckich przyjaciół Polski” wygl. p. dyr. Witold Hulewicz. 22:15: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 22:20: Komunikaty. 22:25: Odczytanie programu na dzień następnny. 22:30: Koncert fortepianowy dr. Edwarda Steinbergera. 23—24: Muzyka lekka i taneczna.

Piątek, 14 sierpnia.

Lwów. (381) Godz. 11:58: Sygnal czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12:10: Koncert z płyt gramofonowych. 13:10: Urz. Komunikat Państw. Instyt. Meteor. 13:20—14:50: Przerwa. 14:50: Komunikat gospodarczy. 15:10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15:25: „Noc 15 sierpnia 1831” wygl. p. Henryk Eile. 15:45: Muzyka z płyt gramofonowych. 15:55: Lwowski kącik krótkofalowy. 16:10: Muzyka z płyt gramofonowych. 16:20: Skryzanka poczt. dla najmłodszych p. Ady Artzt - Jampelskiej. 16:35: Muzyka z płyt gramofonowych. 16:50: Pogadanka literacka w języku francuskim wygl. n. Lucien Roguizny. 17:10: Przegląd gospodarczy w opr. p. Mariam Stawińskiego 17:25: Muzyka z płyt gramofonowych. 17:35: „Czy istnieje życie organiczne poza ziemią” wygl. prof. dr. Kazimierz Ajdukiewicz 18: Muzyka lekka w wyk. orkiestry naukowo-mistrzów pod dyr. Apollinusa Szezegłowa. 19: Rozmaitości. 19:20: Skrzynki poczt. - techniczna inż. Józefa Mnińskiego. 19:40: Muzyka z płyt gramofonowych. 19:55: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 20: Prasowy Dziennik Radiowy. 20:10: Komunikat sportowy I-szy. 20:15: Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej w wyk. orkiestry Filharmonii Warsz. pod dyr. Adama Dolżyckiego i Henryk Kowalski (skrzypce). 22: Felieton p. t.: „Półksiężyc w Jugosławii” wygl. p. Władysław Rogowicz. 22:15: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 22:20: Komunikaty. 22:25: Odczytanie programu na dzień następnny. 22:30—24: „Szaleństwo mikrofonu” zdarzenie obłąkana. p. Zygmunta Wogla i Romana Niewiarowicza.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.



Rzekł raz ojciec do swej żony:
Matko! poucz nasze dzieci,
ERDAŁ tak jak złoto świeci
ERDAŁ jest niezastąpiony ...

PASTA DO OBUWIA
Erdal
WYRÓB KRAJOWY

2639

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Za bezcen firanki ręczne oraz pierwszo-
rzędne koronki wytwórnia **Frellich**, Lwów
Sykstuska 21, Centrala we Wiedniu.

3696

Samochody do komisowej sprzedaży przy-
jmuje oraz poleca używane osobowe, cięż-
żarowe, traktory. „Pilot“ Lwów, Batore-
go 4.

3273

Meble różnego rodzaju najkorzystnie
nabyć można u znanej firmy
„**DOROTEUM**“ SAPIEHY 34 — Telef. 15-01
Dogodne warunki.

3597

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

Biuro Marii Rechter Lwów, Chmielow-
skiego 9, poleca nauczycielki z biegłą
konwersacją francuską, muzyką, akade-
miczką do wyższych klas, bony, freblanki

3706

Osoba inteligentna, wiek średni, prawego
charakteru, posiada chlubne świadectwa,
szuka posady do gospodarstwa domowe-
go do dworu lub jako panna do dworu
z krawieczyzną umie też ręczne roboty.
Zgłoszenia listowne, Lwów, Józefa 1. 9
P. Woźna pod „Prawy charakter“.

3708

Inserujcie w „Słowie Polskim“

VINCENT STARRETT. 5)
SKOWRONEK.

Nowela amerykańska.
Przekład autoryzowany.
(Ciąg dalszy)

— Nad samymi drzewami? — po-
twórzył Pendarvis. — To znaczy, że
leciał w głąb kraju, nie w stronę mo-
rza.

— Nie wiem, proszę pana. Nie znam
się na lataniu. Tyle tylko że słyszałem
samolot. Może to nie był ten, którego
pan szuka, ale że był samolot, to sa-
molot. Słyszałem wyraźnie.

— Czy nie dziwicie się, Grimwood,
że nikt inny go nie słyszał? — zapy-
tał Pendarvis.

— Dlaczego miałbym się dziwić?
Kto mógł słyszeć jak nie ja? W tym
kraju niema dużo ludzi. W mieście je-
szcze wszyscy byli w łózkach, albo
wstawali, albo śniadali. I nie wiem, czy
ten samolot przeleciał nad miastem.
Szkoda, że mego Jake'a nie było, bo
i onby słyszał.

— A może to był samochód?

— Nie, panie. Mam swoją własną
maszynkę i umiem odróżnić warkot
jednego od drugiego. I zresztą leciał
nad drzewami, a nie słyszałem jesz-
cze o samochodzie ze skrzydłami,

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

Wpisy. Jarostawska 4-klasowa szkoła han-
dlowa, specjalna spółdzielczość, rachun-
kowość komunalna, państwowa admini-
stracja. Zadać prospektów 3339

WPISY
DO PAŃSTWOWEJ SZKOŁY
SZEWSKIEJ w KOŁOMYJI.

odbędą się w dniach 29, 30 i 31
sierpnia 1931 od godziny 9—12
przedpołudniem i od 3—5 popoł.
w Kancelarii szkoły przy ul. Aleja Wol-
ności 1. 32a (żółte koszary).

Warunki przyjęcia: 14-ty rok życia
i ukończona najmniej 4 klasy szkoły pow-
szechnej. Do zapisu należy się zgłaszać w
towarzystwie rodziców lub opiekuna i prze-
dłożyć: 1. metrykę urodzenia względnie wy-
ciąg, 2. świadectwo szkolne, 3. świadectwo
szczepienia ospy, oraz uiszczyć wpisową.
Uczniowie zamiejscowi znajdują pomiesz-
czenie na dogodnych warunkach w tutej-
szych Bursach rzemieślniczych Kandydatom
względnie ich rodzicom lub opiekunom,
z dalszych okolic, którzy mogą się zgła-
szać wcześniej, bliższych informacji udziela
się listownie.

Kierownik szkoły
3707

J. Carnelli m. p.

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz.

Lokal sklepowy w centrum miasta nada-
jący się na zakład fryzjerski, zegarmi-
strzowski, krawiecki i t. p. od 1 wrze-
śnia do wynajęcia. Zgłoszenia do Admi-
nistracji Słowa pod: „Lokal“.

3660

Dwom uczniom zlemianom lub paniąkom
odnajmę pokój słoneczny z utrzymaniem
komfort, fortepian, Marii Konopnickiej 14
piętro II, drzwi 8.

3688

Pokój komfortowy z utrzymaniem lub bez
do wynajęcia. Fredry 7, drzwi 3 3699

Do wynajęcia nowa willa cała wolna oko-
lica Listopada pełny komfort, 10 pokoi,
ogród, garaż, osobne mieszkanie dla szo-
fera i sług. Sprzedaż możliwa. Zgłosze-
nia do Administracji pod „Romgor“ lub
telefon 39—70. 3702

PENSJONATY I UZDROWISKA
10 groszy za wyraz.

Tatarów nad Prutem. Plaża, kąpiele, wy-
cieczki w góry, komfortowo urządzone
pensjonat „Helena“ — Heleny Domcz-
kowej poleca pokoje z doskonałym utrzy-
maniem. Ceny niskie. Informacje na
miejscu 3009

ZGUBIONO I ZNALEZIONO
10 groszy za wyraz.

Z ochrony zwierząt. Kotka rasowa, młoda,
popielata, z pręgami, pieszczona, od
czerwca zblakana do odebrania, Rutow-
skiego 16. II. p. drzwi 10. 3703

Unieważniam skradzioną mi legitymację
kolejową, dowód osobisty i inne papiery
na nazwisko Lewicki Antoni. 3705

RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

MEBLE KLUBOWE i SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuję
wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne
tak w miejscu jak i na prowincji

PRACOWNIA TAPICERSKA
WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza 1. 6
Telefon 48-25. 3596

Hemoroidy giną!

w 5—6 dniach bez lekarstwa i operacji. 56-letnie doświadczenie
Wysyłam przepis za 6 zł. i poczta 75 groszy

J. Wierzbowski, felczer szpitalny, Nowe Pomorze.

Mam 132 podziękowań.

3586

— Prawda — rzekł Pendarvis. —
Zaczynam wierzyć, żeście się nie omy-
lili. Szkoda, tylko, że nie wiecie, w ja-
kim kierunku leciał. Chyba nie w stro-
nę morza?
— Tyle tylko mogę powiedzieć —
odparł Grimwood — że leciał na pół-
noc, ale czy na północny - zachód,
czy północny - wschód nad morze, te-
go panu nie powiem.
Pendarvis westchnął.
— I to coś znaczy — przyznał, wsu-
wając w oporną dłoń rybaka srebrną
monetę. A po chwili wahania dodał:
— Naturalnie nie słyszał pan żadnych
głosów? Naprzykład... może kto śpie-
wał?
— Nie, panie. Nie słyszałem. Jakim
sposobem? Morze biło o skały i
drzewa szumiały. Do djaska, dobrze-
by było, żeby oni tam siebie mogli
słyszeć.
Pendarvis był tego samego zdania.
Powrócił do wynajętego, czekające-
go na zosie samochodu, mrużąc pod
nosem:
— Tak. Czegoś się w każdym razie
dowiedziałem. W każdym razie pole-
cieli jeszcze gdzieś dalej. Dobrze będą
udawał białego konia... Nie, wiosko-
wego idiotę.

Powrócił do miasta i zarezerwował
sobie auto na nieokreślony przeciąg
czasu.
W głębi kraju jakiś Indianin widział
nad lasami niebieskie światła, a w in-
nych lasach była eksplozja. Ale oba
te fenomeny zostały wyjaśnione i Pen-
darvis nawet o nich nie myślał. Był
przekonany, że jego własny domysł
był zgodny z prawdą. Prosty, a ude-
rzający, jak zwykle genialne pomysły.
Zawód detektywa ma to do siebie, że
rutynizuje. Myśli się podług szablonu,
zaniebując wyobraźnię, którą posia-
dał idjota wioskowy. Umysł policyjny
jest okropną rzeczą. Samolot poleciał
do Irlandji, to poleciał i nie wolno było
wyobrazić sobie, że pilotowi przyszła
chęć skrócić na biegun.

Pendarvis postanowił trzymać się
linji wybrzeża... Pojechał do czarują-
cej wioski Bannockburn, a potem do
Coopers Landing. W Cannonhall na-
brał benzyny, wysłuchał nowej serii
jałowych przeczeń i pomknął dalej na
północ. Zjadł lunch w Millpond i poje-
chał do Gaylord już trochę zniechęco-
ny... A może jednak Indianie mieli rację?

Jazda w kierunku północnym trwa-
ła cały tydzień. Zbliżała się kanadyj-
ska zima. Zasięgnął wszędzie języka,
robiąc to w sposób szczerzy lecz nie-
skłonczony ostrożny. Nie chciał się
zdradzać ze swoją tajemną myślą.
Prowadził dochodzenia li tylko na wła-
sną rękę, unikając wątpliwej pomocy
czasu. A dalej nie chciał budzić fałszy-
wych nadziei i dawać pochopu do no-

MIAG
AMME — LUTHER — SECK
BUDOWA MŁYNOW
WARUNKI DOGODNE
PRZEDSTAWICIELSTWO
MASZYNY MIAG
LWÓW, Fredry 9. Telefon 6—53. 3701

DO WYPRAW STUDENCKICH!

17	zł.	Duża	kołdra	kłotowa
16	zł.	Poduszka	pierzana	
30	zł.	3 pod.	materace	
9	zł.	Koc	wet-	niany

Gotowe z dziurkami 30 zł.
Poszewki 2.75 zł.
Prześcieradła „ 5.--
„ pod kołdry „ 10.--

własnego wyrobu sprzedają
A. Pietruszewski i M. Mięko
Lwów, Koralnicka 1. 6.
CENNIKI DARMO!



4162

Czytajcie „Słowo Polskie“

wych kłamstw. Prasa ma dziwny
wpływ na umysły. Ludzie zaczynają
sobie odrazu przypominać rzeczy, któ-
re się nigdy nie zdarzyły... Pendarvis
zaznajmiał się z kanadyjskim wy-
brzeżem i pytał, pytał, pytał...

Tylko oberżysta w Millpond udzielił
mu drobnej, konkretnej informacji o
przylądkiem wychodzącym w morze o
kilka mil za miastem. Miało to być
miejsce, niedostępne od strony morza
i nienawiedzane od strony lądu, jed-
nym słowem punkt, nadający się ideal-
nie do katastrofy.

Na północ od Millpond nie dowie-
dział się już niczego. Od chwili rozsta-
nia się z Grimwoodem nie natrafił na
żaden znak.

Zadowolony, powrócił do Millpond
i zamówił pokój. Tego wieczora, sto-
jąc koło sosnowego kontuaru, tak jak
niegdyś jego przodkowie w jego wła-
snym kraju, wdał się w pogawędkę z
gospodarzem.

— Panie Whistler — rzekł — czy
rudno się dostać na ten przylądek, o
którym pan mówił?

Whistler splunął celnie w kąt izby.
— Trudno nie trudno — odpowie-
dział — tylko nikt się tam nie zupu-
szcza.

— Dlaczego?

(C. d. n.)